

KRYPTONIM «BEM».  
SPRAWA OPERACYJNEGO  
ROZPRACOWANIA ZBIGNIEWA HERBERTA  
1967-1970

Z początkiem lat sześćdziesiątych wzmocniony i rozbudowany aparat bezpieczeństwa<sup>1</sup> nasilił działania zmierzające do rozbicia życia politycznego i społeczno-kulturalnego Polaków żyjących poza krajem. Departamenty I oraz III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zintensyfikowały „rozpracowywanie” emigracji, a zwłaszcza jej kontaktów krajowych<sup>2</sup>. Dodatkowy impuls dla swych działań Służba Bezpieczeństwa otrzymała po XIII Plenum KC PZPR, tzw. ideologicznym, z lipca 1963 roku, którego postanowienia głosiły walkę ze wszelkimi „elementami rewizjonistycznymi” w Polsce oraz wspierającymi je „ośrodkami dywersyjnymi” za granicą. Postulowano dać „zdecydowany odpór próbom infiltracji

---

1. 6 XI 1956 roku na posiedzeniu Biura Politycznego zapadła decyzja o reorganizacji Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i połączenia z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, cztery dni później BP ją zatwierdziło. Formalnie Sejm poparł te zmiany ustawą z 13 XI 1956 roku. Zob.: „Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949-1970”, opr. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, „Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13, Warszawa 2000, s. 226; A. Paczkowski, „Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży: casus Polski”, *Zeszyty Historyczne* 1995, z. 114, s. 3-33. 24 XI 1956 roku BP zatwierdziło projekt reorganizacji organów bezpieczeństwa, a na posiedzeniu 13 XII minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha przedstawił jej przebieg i planowane zakończenie pod koniec 1956 roku. Zob.: „Centrum władzy”, *op.cit.*, s. 237, 245; H. Dominiczak, „Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW”, Warszawa 1997, s. 125-132.

2. H. Dominiczak, *op.cit.*, s. 131; M. Piotrowski, „Ludzie Bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944-1978. Centrala”, Lublin 2000, s. 19-21.

obcych ideologii w życie społeczno-polityczne, naukowe, kulturalne, oświatowe i inne dziedziny”<sup>3</sup>. W ślad za tym poszły działania bezpieki, obejmujące przedsięwzięcia profilaktyczne oraz operacyjno-agenturalne. Te pierwsze polegały na prowadzeniu rozmów rozpoznawczych i ostrzegawczych z osobami kontaktującymi się z „wrogimi ośrodkami”, kontroli korespondencji, a także inicjowaniu demaskatorskich i ostrzegawczych publikacji w prasie, radio, telewizji i w niektórych wydawnictwach<sup>4</sup>. Praca operacyjno-agenturalna miała się koncentrować przede wszystkim na przenikaniu do „takich ośrodków dywersji ideologiczno-politycznej, jak «Wolna Europa» i «Kultura» paryska oraz przygotowywaniu założeń do długofalowej działalności dezinformacyjnej”, a także prowadzeniu działalności rozpoznawczej, inspiracyjnej i rozkładowej<sup>5</sup>.

Objęcie przez Mieczysława Moczara teki ministra spraw wewnętrznych z końcem 1964 roku stanowiło gwarancję realizowania tych wytycznych przez Służbę Bezpieczeństwa. W referacie wygłoszonym na krajowej naradzie aktywu kierowniczego nowy minister stwierdził m.in., iż „prawidłowością w pracy aparatu państwowego jest stałe doskonalenie metod, podnoszenie poziomu, a w konsekwencji skuteczności działania”<sup>6</sup>. Toteż „działalność służb operacyjnych winna charakteryzować się permanentną ofensywnością, docieklivością, gruntowną znajomością celu”<sup>7</sup>. Służyć miała temu stosowana przez Moczara na szeroką skalę polityka paszportowa.

Powód zainteresowania MSW Zbigniewem Herbertem wydawał się oczywisty, gdyż zaliczany był już wówczas do

---

3. Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej [AIPN], 0397/330, Dywersja ideologiczno-polityczna przeciwko krajom obozu socjalistycznego, 30 XI 1963 r., k. 56.

4. *Ibidem*, por. także J. Kolczyński, „Dywersja”, Warszawa 1965, W. Filler, „Teorie i praktyki paryskiej «Kultury»”, Warszawa 1968.

5. *Ibidem*, k. 57.

6. AIPN, MSW II 322, Referat Ministra Spraw Wewnętrznych wygłoszony na krajowej naradzie aktywu kierowniczego resortu Spraw Wewnętrznych, 29 XII 1964 r., k. 144-145.

7. *Ibidem*, Tezy zagadnień oparte o streszczenie referatu Ministra Moczara z 29 XII 1964 r. o zasadniczych kierunkach pracy naszego aparatu w 1965 roku, k. 160.

grona wybitnych poetów polskich, a za sprawą tłumaczeń Karla Dedeciusa („Gedichte” 1964) i Czesława Miłosza („Selected Poems” 1968) jego twórczość zyskała międzynarodowy rozgłos. W 1963 roku otrzymał nagrodę Fundacji im. Kościelskich, a rok później Fundacji im. Jurzykowskiego. Od 1958 roku Herbert wiele podróżował, zwiedzając m.in. Francję, Włochy, Anglię, Grecję, nawiązując liczne kontakty z przedstawicielami polskiej emigracji.

Służba Bezpieczeństwa gromadziła materiały dotyczące Herberta w ramach sprawy pod kryptonimem „Bem”, prowadzonej przez Wydział VIII Departamentu I MSW (wydział wywiadu przeznaczony do walki z dywersją ideologiczną oraz rozpracowania środowiska emigracyjnego w latach 1968-1970)<sup>8</sup>. Do pierwszych „spotkań” funkcjonariuszy z poetą doszło pod pretekstem spraw paszportowych – jeszcze przed rozpoczęciem rozpracowania kryptonim „Bem” – najprawdopodobniej we wrześniu 1967 roku. Podczas następnych „rozmów” z Herbertem bezpieka próbowała zorientować się w jego kontaktach zagranicznych, szczególnie z uchodźstwem politycznym, i możliwościach ich wykorzystania.

18 czerwca 1968 r. inspektor Wydziału VIII Departamentu I MSW Julian Pieniążek sporządził „Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego”, zatwierdzone osiem dni później przez jego przełożonych. W tym momencie formalnie zaczęło się „rozpracowanie” o kryptonimie „Bem” z uzasadnieniem, iż Herbert „od dłuższego czasu przebywa za granicą, gdzie nawiązał współpracę z różnymi wydawnictwami. Współpracuje także z osobami pracującymi w ośrodkach dywersji politycznej: Jeleńskim, Giedroyciem, Nowakowskim, Mieroszewskim i in.” Dziewięć miesięcy później inspektor Pieniążek napisał do swoich przełożonych raport o zgodę na pozyskanie Herberta w charakterze „tajnego współpracownika”. Celem planowanego „werbunku” miało być: „rozpracowanie działalności Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolności Kultury, ustalanie źródeł i dróg przecieków informacji z kraju, prowadzenie określonych rozmów sondażo-

---

8. AIPN, 01168/358, jacket nr 2582, [Sprawa rozpracowywania Zbigniewa Herberta kryptonim „Bem”].

wych z ważniejszymi publicystami „Kultury”, zbieranie informacji o osobach z kraju i ich związkach z ośrodkami dywersji”. Herberta wytypowano do „werbunku” mimo informacji o tym, że poeta nie tylko nie chciał współpracować z wywiadem amerykańskim czy francuskim, ale nawet wiązać się politycznie z żadnymi organizacjami.

Funkcjonariuszom SB wystarczyło, iż „z zebranych dotychczas informacji nie widać szczególnie negatywnego stosunku do kraju”. Przełomu nie przyniosły też kolejne „rozmowy” z Herbertem w kwietniu 1969 r. Inspektor Pieniążek stwierdził po nich: „Nie ma żadnych sprzeciwów, ani zastrzeżeń do tego rodzaju rozmów. Rozmowy z nami traktuje b. poważnie i zdaje sobie sprawę, że od nich jest zależny. Nie ulega wątpliwości, że ma znacznie więcej różnych informacji niż powiedział, ale prawdopodobnie obawia się mówić, aby nie odciąć sobie dróg do środowisk zarówno w kraju, jak i za granicą”. Funkcjonariusz SB uważał jednak, iż poeta: „Liczy się ze skutkami. Z tym, że będziemy zaraz te dane wykorzystywać, co oczywiście może go odstaniać i kompromitować w środowisku. Dlatego woli okres miniony przemilczeć, a wobec braku wyboru deklaruje (chyba uczciwie) współpracę, która by swój początek miała od chwili obecnej”. I konkludował: „Jest to przecież człowiek o dużej dozie honoru i skoro dotychczas nie mówi, to przynajmniej w najbliższych rozmowach tego stosunku nie będzie zmieniał”. Jednocześnie proponował: „Przyjąć te rozmowy za dobrą monetę i zlecić mu zadanie do wykonania w odniesieniu do ośrodków dywersji politycznej. Należy zakładać, że skoro podejmie się współpracy z nami, będzie się z niej rozliczał i będzie szerzej informował o zagadnieniach będących przedmiotem naszego zainteresowania”.

Z Herbertem „rozmawiano” ponownie w lutym 1970 r. w Berlinie oraz miesiąc później w kraju. Jak wynika ze sprawozdania, starszy inspektor Nowak był zadowolony: „Starałem się rozwiać jego względem nas uprzedzenia i pokierować tak rozmowami, ażeby pozyskać jego zaufanie i nakłonić jego do współpracy z nami i przyjęcia przez niego zleconych zadań do wykonania. Otóż w wyniku tych rozmów należy stwierdzić, że postawiony cel został osiągnięty, miano-

wicie B[em] zgodził się na podtrzymanie z nami współpracy i wykonanie naszych zadań”.

Dwa miesiące później starszy inspektor Nowak zauważył, iż Herbert wywiązał się z nich tylko częściowo. Miało to wynikać z jednej strony z braku czasu, a z drugiej z oporów psychicznych. Zleconego mu zadania nie wykonał z powodu wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, gdzie SB nie widziała możliwości utrzymywania z pisarzem dalszego kontaktu.

Zarówno w aktach SB dotyczących rozpracowania poety<sup>9</sup>, jak i w zachowanej ewidencji resortu spraw wewnętrznych brak jest jakichkolwiek informacji, aby został zakwalifikowany przez swoich „rozmówców” jako „osobowe źródło informacji”, czyli po prostu agent. W resortowej ewidencji nie ma, co ciekawe, śladów, aby był kandydatem na „tajnego współpracownika”, choć kwestia jego „werbunku” była rozpatrywana dwukrotnie, aż w 1969 r. zrezygnowano. Nie podlega dyskusji, że w przypadku Herberta można mówić, używając języka Służby Bezpieczeństwa, o „dialogu operacyjnym”. Jest to sytuacja, w której dana osoba nie odmawia kontaktów i rozmów z funkcjonariuszami SB, którzy dzięki temu uzyskują informacje wykorzystywane później w działalności operacyjnej resortu spraw wewnętrznych. Inna sprawa, na ile informacje te były przydatne. Z drugiej strony Zbigniew Herbert informował o nich swoich przyjaciół, relacjonował Miłoszowi<sup>10</sup>, znajomym<sup>11</sup>: „Sporą część mego krótkiego pobytu w Ludowej spędziłem na rozmowach z łapsami (informacja tylko dla Was!). W rezultacie nikogo nie wydałem, sam się wykręciłem sianem, i kiedy zapowiadało się na

---

9. Oprócz materiałów zgromadzonych przez PRL-owski wywiad w ramach sprawy pod kryptonimem „Bem” zachowały się także archiwalia zebrane przez Departament III MSW, który „rozpracowywał” Zbigniewa Herberta w ramach sprawy pod kryptonimem „Herb” prowadzonej przez SB w latach 1976-1989. Wcześniej, co najmniej od 1972 r., pisarz znalazł się pod stałą obserwacją SB w ramach „kwestionariusza ewidencyjnego”. Na temat „rozpracowania” poety w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zob. G. Majchrzak, „Kryptonim «Herb»”, *Rzeczpospolita* 13-14 XI 2004.

10. W. Karpiński, „Głosy z Beinecke”, *Zeszyty Literackie* 1999, nr 66, s. 30.

11. J. Żakowski, „Pani Herbert”, (rozmowa z Katarzyną Herbert), *Gazeta Wyborcza* 30 XII 2000 – 1 I 2001, s. 10.

serie seansów, odłączyłem się od nieprzyjaciela. Ale wróciłem z dość nadszarpniętymi nerwami i teraz muszę się kurować”<sup>12</sup>.

Dokumenty dotyczące „rozmów” Zbigniewa Herberta z funkcjonariuszami PRL-owskiego wywiadu stanowią przykład metod operacyjnych bezpieki stosowanych wobec literatów, przedstawicieli nauki, kultury i sztuki, którzy utrzymywali częste kontakty zagraniczne, w tym z ośrodkami emigracyjnymi, bądź wyjeżdżali na różnego rodzaju stypendia do krajów kapitalistycznych. Prezentowane dokumenty zostały napisane specyficznym językiem, a właściwie bezpieczniackim żargonem<sup>13</sup>. Ich wytwórcy, czyli funkcjonariusze SB, przedstawiają w nich własną, subiektywną opinię odnośnie przebiegu „rozmów” z Herbertem. Raporty sporządzano na podstawie pisanych „na gorąco” notatek lub odtwarzane były z pamięci przez oficerów bezpieki. Wypowiedzi poety relacjonowano językiem funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych, a nie ich dyskutanta. Najpełniej świadczy o tym chociażby list Herberta do Miłosza z 18 czerwca 1969 r.<sup>14</sup>



Poprawki zostały ograniczone do minimum. Zachowano osobliwości leksykalne i stylistyczne oraz błędne zapisy nazwisk. Ingerencje redakcyjne ograniczono do uzupełnienia interpunkcji i uwspółcześnienia ortografii, poprawienia ewidentnych pomyłek gramatycznych. Wszelkie wyróżnienia w tekście, dokonane przez autorów (rozspacjowanie, wersaliki, podkreślenia) oddano za pomocą czcionki rozstrzelonej. Ubytki w tekście oraz fragmenty nieczytelne zaznaczono kłamrami [...].

Małgorzata PTASIŃSKA-WÓJCIK  
Grzegorz MAJCHRZAK

---

12. Zob. „«Kochane Zwierzątka...». Listy Zbigniewa Herberta do przyjaciół – Magdaleny i Zbigniewa Czajkowskich”, Warszawa 2000, s. 129.

13. Zob. Ł. Kamiński, „Lingua securitatis”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 2003, nr 1(3), s. 209-216.

14. W. Karpiński, *op.cit.*

## 1.

### Notatka z 30 września 1967 r. dotycząca rozmowy ze Zbigniewem Herbertem

Notatka dot. Herbert Zbigniew ur. 1924 r.<sup>15</sup>

Wyżej wymieniony z zawodu jest literatem przebywającym około dwóch lat w Paryżu. Przyjechał na zaproszenie prywatne. W dniu 27 IX zgłosił się do mnie celem załatwienia formalności związanych z przedłużeniem pobytu we Francji. O osobie H[erberta] wspominałem już w poprzednich moich notatkach przesłanych do Centrali<sup>16</sup>. Pewne szczegóły dotyczące jego raczej prywatnego życia uzyskałem od jego narzeczonej Teresy Dzieduszyckiej<sup>17</sup> przebywającej również czasowo w Paryżu. Wykorzystując sprzyjające warunki postanowiłem przeprowadzić z wymienionym rozmowę, która jedna miała miejsce w Urzędzie, a następnie zaproponowałem spotkanie na mieście. Propozycja została przyjęta bez zastrzeżeń. Z przeprowadzonych więc rozmów wynika między innymi:

– H[erbert] przebywając w Paryżu nawiązał szereg interesujących kontaktów, wśród nich na szczególną uwagę zasługują osobiste powiązania i znajomość z Jeleńskim<sup>18</sup>, którego określił jako osobistego przyjaciela (źródło<sup>19</sup> Ku-

---

15. W lewym górnym rogu odręcznie: {t. Pieniązek}, poniżej: {do omówienia}, nieczytelny podpis.

16. Dotychczas nie odnaleziono wcześniejszych raportów przesłanych do MSW.

17. Teresa Dzieduszycka (ur. 1927), tłumaczka literatury polskiej podpisująca swe tłumaczenia pseudonimem Thérèse Douchy; w latach 1958-1997 w Paryżu, pracowała m.in. w École Pratique des Hautes Études.

Narzeczoną Z. Herberta, a od marca 1968 żoną, była siostra Teresy, Katarzyna Dzieduszycka (ur. 1929), która przebywała we Francji od 1960 roku.

18. Konstancy A. Jeleński (1922-1987), publicysta, krytyk, tłumacz; pracował w sekretariacie międzynarodowym Kongresu Wolności Kultury 1952-1967 oraz w redakcji *Preuves* 1952-1969.

19. Nie wiadomo, o jakim źródle mowa – czy „osobowym źródle informacji”, czyli agencji, czy też „rzeczowym źródle informacji”, np. podsłuchu. Mogła to być także osoba nie będąca agentem, z którą rozmawiali funkcjonariusze SB.

kułka podaje, że H[erbert] miał otrzymać stypendium Kongresu Wolności Kultury<sup>20</sup>, w uzyskaniu którego aktywnej pomocy udzielił Jeleński. Rozmowa nie potwierdziła tych danych). Wiadomym jest tylko, że J[eleński] wprowadził H[erberta] do środowisk związanych z tym obiektem. Między innymi zawarł on bezpośrednią znajomość z Bondym redaktorem naczelnym *Preuves*<sup>21</sup>. Pismo to określa jako pozytywne. Zaznajomiony jest z publikacjami pisarzy polskich na jego łamach, między innymi i A. Ważyka<sup>22</sup>. W dalszych wypowiedziach na temat wymienionych osób był bardzo powściągliwy.

– bezpośrednio kontakty i rozmowy [z] Giedroyciem, które prowadzone były w siedzibie Kultury. Z rozmowy wynikało, że H[erbert] przedyskutował z figurantem<sup>23</sup> całość polityki prowadzonej przez obiekt. W rozmowie posługiwał się tylko ogólnymi sformułowaniami. Stwierdził między innymi, że figurant oderwał<sup>24</sup> się od problematyki krajowej, szczególnie literackiej. Ofiarował mu współpracę, którą to ofertę H[erbert] odrzucił. W chwili obecnej figurant zainteresowany jest w uzyskiwaniu materiałów dotyczących sytuacji wewnętrznej w poszczególnych środowiskach, wykorzystywaniem sensacji politycznych i kompromitowaniem ludzi, jak i samych środowisk. Zdaniem H[erberta] w coraz mniejszym stopniu interesują figuranta sprawy czysto literackie. Taka platforma współpracy nie odpowiada H[erbertowi] i z tego względu udzielił negatywnej odpowiedzi na propozycję figuranta. Z treści rozmowy wynikało, że obok tych aspektów działały względy natury osobistej oraz świa-

---

20. Kongres Wolności Kultury utworzony w Berlinie w czerwcu 1950 roku; rozwiązany w 1967 – po ujawnieniu finansowania go przez CIA – i przekształcony w Międzynarodowe Stowarzyszenie Wolności Kultury, rozwiązane w 1974 roku.

21. François Bondy (1915-2003), redaktor paryskiego miesięcznika Kongresu Wolności Kultury *Preuves*, 1951-1969.

22. Adam Ważyk (1905-1982), poeta, prozaik, tłumacz; 1946-1949 członek zespołu *Kuźnicy*, 1950-1955 redaktor naczelny *Twórczości*; po opublikowaniu „Poematu dla dorosłych” pozbawiony funkcji, w 1957 roku wystąpił z PZPR.

23. W terminologii Służby Bezpieczeństwa osoba „rozpracowywana”.

24. W tekście: oderwała.



domość faktu zaangażowania się aktywnie we wrogą robotę przeciwko PRL i wypływających z tego tytułu konsekwencji. W chwili obecnej przynajmniej H[erbert] nie chce zrywać całkowicie z Krajem, do którego zamierza wrócić.

H[erbert] przyznał się, że figurant dyskutował z nim linię polityczną obiektu reprezentowaną przez Mieroszewskiego<sup>25</sup>. Osobiście H[erbert] wyrażał<sup>26</sup> pogląd, że wspomniana linia całkowicie odbiega od rzeczywistości jaka istnieje w Kraju i na arenie międzynarodowej. A ponadto stwierdził, że chcąc dawać rady na rozwiązanie problemów dotyczących żywotnych interesów Kraju należy w nim przebywać i być z nim związanym. Przebywając poza granicami jest się z natury rzeczy oderwanym od jego problemów i proponowane rozwiązania mogą być tylko imaginacją pozbawioną sensu politycznego. W replice figurant nie zgodził się z powyższym twierdzeniem uzasadniając swoje stanowisko znawstwem zagadnienia przez M[ieroszewskiego] i jego szerokimi kontaktami z ludźmi z Kraju z różnych środowisk i stanowisk, w tym i politycznie zaangażowanych. H[erbert] odniósł wrażenie, że M[ieroszewski] jest najwyżej ceniony przez figuranta spośród wszystkich pracowników obiektu. Zapytany czy będąc w Londynie spotkał się bezpośrednio z M[ieroszewskim] odpowiedź była negatywna, niemniej jednak propozycję spotkania chętnie by przyjął.

– H[erbert] przebywał również w NRF, gdzie nawiązał bezpośredni kontakt z Nowakowskim<sup>27</sup>, którego określa jako najwybitniejszego pisarza na emigracji. Rozmowy z N[owakowskim] miały miejsce w Monachium, gdzie figurant zaproponował zorganizowanie dla H[erberta] wieczoru literackiego. Pierwotnie propozycję H[erbert] przyjął. W chwili kiedy dowiedział się o patronacie nad nią przez RWE,

---

25. Juliusz Mieroszewski (1906-1976), londyński korespondent *Kultury* (1950-1976); w „Bibliotece *Kultury*” opublikował „Ewolucjonizm” (1964), „Polityczne neurozy” (1967), „Modele i praktyka” (1970).

26. W tekście: wyrażała.

27. Tadeusz Nowakowski (1917-1996), pisarz, publicysta, dziennikarz; w 1953 roku rozpoczął pracę w RWE w Monachium jako komentator polityczny i kulturalny; w „Bibliotece *Kultury*” opublikował „Obóz wszystkich Świętych” (1957), „Syn zadżumionych” (1959), „Happy-end” (1970).

w której pracuje figurant, H[erbert] zdecydowanie odrzucił i nie zgodził się na patronat RWE. Wywołać to miało pewne nieporozumienia między nim a N[owakowskim], który miał się wyrazić, [iż] działa bardzo dużo dla polskiej literatury poza granicami Polski, z którą ma szerokie kontakty. Będąc w Wiedniu ścisnął podobno rękę ministrom, dlatego nie rozumie dlaczego H[erbert] odrzucił wspomnianą propozycję. H[erbert] miał odpowiedzieć, że ze względu na wspomniany patronat instytucji N[owakowskiego] [...] Figurant dostrzeża, że niektórzy ludzie z Kraju odsuwają się od niego ze względu na miejsce zatrudnienia, z którego on<sup>28</sup> na razie nie może zrezygnować ze względu na warunki materialne. Z pisarstwa na Zachodzie nie wyżyje – miał zakończyć rozmowę.

H[erbert] podał informację o patronacie RWE i osobistym udziale N[owakowskiego] w imprezie literackiej zorganizowanej na wiosnę w Paryżu<sup>29</sup>. Wspominałem o tym w poprzednich notatkach. H[erbert] zaznaczył również, że spotyka się z N[owakowskim] w Paryżu w czasie jego przyjazdów z Monachium. Rozmawiając na powyższy temat poruszyłem sprawę powiązań RWE i Kultury z wywiadem amerykańskim. Sprawa ta jest znana i rozmówca stwierdził, że zapoznał się z tym czytając prasę zachodnią.

– H[erbert] pozostaje w bliskich kontaktach z Romanowiczami<sup>30</sup>. Bliższe kontakty łączą go z Zofią Romanowiczową jako koleżanką pracującą w tym samym zawodzie. Ta ostatnia jest oburzona odmową jaką otrzymała w sprawie wizy wjazdowej do Polski. Omawiając tą sprawę przedstawiłem faktycznie jak wyglądała sprawa i [że] wina

---

28. W tekście: ona.

29. Spotkanie poetów i krytyków krajowych (Z. Bieńkowski, J. Błoński, Z. Herbert, J. Iwaszkiewicz, M. Jastrun, J. Kwiatkowski, J. Przyboś, A. Ważyk, W. Wirpsza) oraz emigracyjnych (J. Brzękowski, Cz. Miłosz, A. Wat, K. Wierzyński), jakie zorganizowali wydawcy francuscy (Seuil), amerykańscy (Doubleday), i niemieccy (Hans Verlag) publikujący przekłady poezji polskiej w Paryżu 1-4 III 1967.

30. Kazimierz Romanowicz (ur. 1916), księgarz, wydawca; założyciel, a następnie właściciel księgarni „Libella” na Wyspie św. Ludwika w Paryżu (1946-1993); Zofia Romanowicz (ur. 1922), powieściopisarka, poetka, tłumaczka, od 1948 roku prowadziła wraz z mężem księgarnię i wydawnictwo „Libella”, a od 1959 również Galerię Lambert.

spoczywa po stronie przeciwnej. Przedstawiłem również nasze stanowisko w tej sprawie.

H[erbert] wyjeżdża obecnie do Brukseli, gdzie ma się odbyć uroczysta sesja naukowa poświęcona Baudelerowi organizowana pod patronatem królewskiej akademii literatury<sup>31</sup>. H[erbert] został na nią zaproszony jako jeden z członków delegacji polskiej. Oprócz niego w skład tej delegacji wchodzi: Słonimski<sup>32</sup>, Ważyk, Z. Bieńkowski<sup>33</sup>, Woroszyński<sup>34</sup>. Delegacja polska jest stosunkowo najliczniejsza z pozostałych. Na sesję wybiera się również Jeleński, którego instytucja objęła patronat nad<sup>35</sup> uroczystościami Baudellera. W związku z wyjazdem uzgodniliśmy, że następne spotkanie odbędziemy po jego powrocie z Brukseli. H[erbert] wyraził bardzo chętnie zgodę zaznaczając, że po powrocie zgłosi się osobiście do mnie.

Jak już wspomniałem H[erbert] przebywa we Francji prywatnie. Zainteresowany jest w publikacji swoich utworów na rynku francuskim. Sprawa ta idzie opornie więc i sytuacja finansowa H[erberta] nie przedstawia się zadowalająco. W rozmowie dawał to kilkakrotnie odczuć.

W pewien sposób b. pomaga mu wspomniana jego narzeczona Dzieduszycka. Wspomniana informacja o stypendium J[eleńskiego] nie uzyskała potwierdzenia. Ogólnie charakteryzując opisaną rozmowę, jak i osobę H[erberta] należy stwierdzić, że [ze] względu na jego kontakty jest ona dla nas interesująca. W prowadzonych rozmowach H[erbert] nie powiedział wszystkiego o swoich znajomościach i możliwościach dotarcia do interesujących nas obiektów. Warto

---

31. Belgijska Académie Royale de Langue et de Littérature Française zorganizowała z okazji setnej rocznicy urodzin francuskiego poety Charlesa Baudelaire'a (1821-1867) międzynarodowe kolokwium „Journées Baudelaire”, które odbyło się w Brukseli 9-13 X 1967.

32. Antoni Słonimski (1895-1976), pisarz, poeta, prezes Związku Literatów Polskich 1956-1959.

33. Zbigniew Bieńkowski (1913-1994), poeta, krytyk literacki, tłumacz.

34. Wiktor Woroszyński (1927-1996), poeta, pisarz, publicysta, tłumacz; 1956-1957 redaktor naczelny *Nowej Kultury*; wystąpił z partii w 1966 roku, objęty zapisem cenzury.

35. W tekście: na.

zaznaczyć, że był bardzo ostrożny w swoich sformułowaniach i starał się pomniejszać swoje kontakty, jak i zaangażowanie we wrogich nam środowiskach. Następane rozmowy powinny dać szersze spojrzenie na powyższe zagadnienia. Na zakończenie niniejszej notatki pragnę podać, że znana jest H[erbertowi] osoba Marynisty, który jak stwierdził ma już obecnie przebywać w Kraju. W związku z tym proszę o sprawdzenie tej informacji i podanie odpowiedzi najbliższą pocztą<sup>36</sup>.

Paryż dnia 30 IX [19]67<sup>37</sup>

## 2.

### **Notatka inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW ppłk. Juliana Pieniążka z 8 listopada 1967 r.**

Warszawa, dnia 8 XI 1967 r.

Tajne

Egz. nr 1<sup>38</sup>

#### Notatka

Herbert Zbigniew<sup>39</sup> Bolesław Ryszard s. Bolesława Emerta Mariana i Marii Koniak<sup>40</sup>, ur. 29 X 1924 r. we Lwowie, literat, kawaler, bezpartyjny, zam. Warszawa, ul. Świerczewskiego 95/99 m. 108 (poprzednio Wiejska 17 m. 6, Al. Jerozolimskie 81 m. 16). Rodzice zam. w Sopocie ul. Bieruta 8 (ojciec był radcą prawnym Politechniki Gdańskiej – obecnie na emeryturze). Siostra Halina Herbert-Żebrowska – lekarz, zam. Otwock ul. Reymonta 53.

Debiut literacki – 1948 r., prace: „Każdej chwili wybierać muszę” – almanach, „Struga Światła”<sup>41</sup> – wiersze, „Jaskinia filozofów” – utwór dramatyczny, szkice, recenzje, prace publicystyczne, audycje poetyckie dla P[olskiego] R[adia], przekład szkice G. Łukacsa.

---

36. Na lewym marginesie odręcznie: {pilne sprawdzić}.

37. Obok odręcznie: {Robert}, poniżej podpis: {Wolicki}.

38. Numer egzemplarza odręcznie.

39. Na lewym marginesie odręcznie: {Robert}.

40. Ojciec Ernest Marian, matka Maria z domu Kaniak.

41. „Struna światła” Warszawa 1956.

W 1957<sup>42</sup> r. ubiegał się o wyjazd stypendialny do Francji. Wyjazd nastąpił dopiero w 1958 r. z powodu wyczerpania funduszu Min. Kultury i Sztuki na 1957 r. Przebywał wówczas we Francji, Anglii i we Włoszech – łącznie półtora roku<sup>43</sup>. Min. Kultury i Sztuki zaznaczyło wówczas, że Herbert przejeżdżał będzie przez CSRS, NRF, Austrię i Szwajcarię oraz, że do Anglii wyjeżdża na zaproszenie młodego krytyka Zbigniewa Czajkowskiego<sup>44</sup>, który pokrywa kosztą przejazdu z Francji do Anglii.

W 1961 r. wyjeżdżał wraz z grupą twórców na 14 dni do CSRS w ramach planu bezpośredniego porozumienia między Zw. Twórców, a ZLP.

Z pobytu półtorarocznego Herberta na Zachodzie zanotowano szereg interesujących momentów.

– „D[ziennik] P[olski] D[ziennik] Ż[ołnierza]” z 30 X 63 r. pisał o Herbercie:

«W Londynie bawił młody pisarz krajowy, niedoceniany przez swoich, wczesnie dostrzeżony i wyróżniony przez obcych. Wiersze Herberta drukowane w przekładzie Czesława Miłosza [przez] „Encounter” i „The Observer” – ostatnio ukazały się nadto b. udane przekłady kilku wierszy z tomu „Studium przedmiotu” (pióra Magdaleny Czajkowskiej) w zeszycie wiosennym „The Polish Review” (Nowy Jork). „Trzeci program” BBC nadawał kilkakrotnie przekłady dwu sztuk Herberta: „Drugi pokój” i „Jaskinia filozofów” oraz słuchowisko oparte na sztuce pt. „Rekonstrukcja poety”, drukowanej w 1960 r. w katolickim tygodniku „Znak”<sup>45</sup>. Znany krytyk angielski A. Alvarez<sup>46</sup> określił H[erberta] jako „jednego z najoryginalniejszych i wywołujących największe wrażenie młodych

---

42. Poprawione odręcznie z: {1967}, obok odręcznie: {Coś tu pomyłono z datami}, nieczytelny podpis.

43. Od maja 1958 do maja 1960.

44. Zbigniew George Czajkowski-Dębczyński (1926-1999), inżynier, założyciel i dyrektor naczelny firmy Servco Consultants/Servotest w Londynie 1958-1991; publikował wraz z żoną Magdaleną Czajkowską (ur. 1935), tłumaczką m.in. Herberta, teksty w *Merkuriuszu Polskim i Kontynentach – Nowym Merkuriuszu* 1957-1959.

45. *Więź*, nr 11/12, 1960.

46. Alfred Alvarez (ur. 1929), pisarz i poeta; w latach 1956-1966 krytyk literacki w londyńskim *The Observer*.

poetów europejskich”. Sukces H[erberta] wynika z oczywistych wartości jego utworów, docierających do najtrudniejszych do zdobycia „twierdz” anglosaskich, bez pomocy i poparcia propagandy urzędowej. Młody pisarz jest ponadto autorem tomu szkiców powstałych na marginesie niedawnych podróży po Francji i Włoszech zebranych w tomie pt. „Barbarzyńca w ogrodzie”, wydanym na wiosnę br. w kraju, powitany przez krytykę jako wielkie wydarzenie roku.»

– W tym czasie w Anglii H[erbert] zwierzał się TW<sup>47</sup> „Zapalniczka”<sup>48</sup>, że ma propozycję Giedroycia przetłumaczenia kilku wierszy Pasternaka dla „Kultury”. Propozycja ta miała jednak charakter szantażu ze strony Giedroycia. Gdy H[erbert] wahał się z odpowiedzią, Giedroyc znając trudną sytuację materialną Herberta podkreślił korzyści materialne ze współpracy z „Kulturą” oraz zwrócił uwagę, że Herbert jest i tak skompromitowany, bo przebywając we Francji podjął się szeregu prac publicystycznych bez zgody naszych i francuskich zainteresowanych instytucji. Herbert ostatecznie odmówił propozycji Giedroycia<sup>49</sup>.

– W rozmowie z TW „Krzysiek” w 1962 r. w kraju Herbert mówił, że w Anglii był śledzony. Spotkał tam Lewkowicza<sup>50</sup>, który proponował mu współpracę dziennikarską

---

47. „Tajny współpracownik”, najwyższa kategoria współpracownika SB; osoba celowo pozyskana do współpracy, wykonująca zadania w zakresie zapobiegania, rozpoznawania i wykrywania wrogiej działalności.

48. Zdzisław Najder (ur. 1930), historyk literatury, krytyk literacki; w latach 1958-1964 zarejestrowany jako „tajny współpracownik” SB ps. „Zapalniczka”.

49. Zob. list J. Giedroycia z 20 I 1959, wysłany na adres paryski Z. Herberta: „[...] Zamierzam wydać [...] „Doktora Żiwago” Borysa Pasternaka. [...] Czy interesowałoby Pana przełożenie wierszy zawartych w tym tomie? [...] zależy mi by przekład był podpisany przez Pana. Pasternak jest zbyt wielkim poetą by przekład wierszy był anonimowy, tym bardziej jeżeli proza będzie podpisana tak wybitnym nazwiskiem jak Stempowski. Trudno mi Pana namawiać czy przekonywać czy za ten przekład będzie miał Pan bardzo duże czy niewielkie trudności. Proszę wziąć pod uwagę, że sąsiedztwo ze Stempowskim nie jest złe – jest to nazwisko mające autorytet w Warszawie oraz że wiersze są liryczne, nie mające żadnych akcentów politycznych [...]”. Odmowa Herberta w liście (wysłanym z Anglii) z 3 II 1959, Archiwum Instytutu Literackiego.

50. Karol Lewkowicz, były działacz emigracyjnego PPS, publicysta, redaktor londyńskiego tygodnika *Odgłosy* 1957-1958.

pod pseudonimem udając przeciwnika reżimu komunistycznego w Polsce. Herbert odmówił z tego właśnie względu. A jak dowiedział się w kraju Lewkowicz finansowany jest przez polską ambasadę.

– Bardzo krytycznie wypowiadał się o Bormanie<sup>51</sup> z londyńskich „Wiadomości Literackich”.

– Do tego samego źródła Herbert mówił, że również we Francji był śledzony. Aż doszło do wezwania go do prefektury, gdzie wyżsi funkcjonariusze zaproponowali mu współpracę na terenie Francji i w Polsce. Odmówił im stanowczo, zrobił awanturę i wyszedł. Poszedł poskarżyć się deputowanemu socjalistycznemu, który kiedyś był ministrem i który był mu dobrze znany, ten z kolei zrobił awanturę w prefekturze i odtąd miał spokój. Bez trudności przedłużano mu pobyt.

Mimo, że miał wtedy kontakty z Ochęduszko<sup>52</sup> i jego uznanie za kontaktowanie na prośbę Ochęduszki pewnych ludzi z ambasady z osobami, z którymi H[erbert] się spotykał, jednak o kłopotach z policją nie mówił Ochęduszce. Obawiał się, że ambasada zrobi awanturę w prefekturze i pogorszy mu stosunki.

– Mieszkał przez pewien czas w Maisons-Laffitte, w obiekcie „Kultury” – brak danych kiedy to było.

– Z dwóch źródeł rezydentury<sup>53</sup> („Majster” i „Literat”) były wówczas sygnały, że Herbert utrzymywał kontakt z grupą chadecką Popiela<sup>54</sup>. Był częstym gościem „Klubu Studentów Polskich” i wykazywał duże zainteresowanie projektem chadecji zorganizowania teatru przy „Klubie Studentów”.

---

51. Antoni Borman (1897-1968), współwydawca i dyrektor administracyjny warszawskich *Wiadomości Literackich* (1924-1939) oraz londyńskich *Wiadomości* (1946-1968).

52. Jaromir Ochęduszko (1912-1987), radca w ambasadzie PRL w Paryżu 1957-1965, następnie wicedyrektor Departamentu Zachodnioeuropejskiego MSZ; 1968-1973 ambasador w Bukareszcie.

53. „Rezydentura”, zagraniczna placówka pionu wywiadu przy przedstawicielstwach dyplomatycznych PRL (poza krajami socjalistycznymi).

54. Karol Popiel (1887-1977), prezes Zarządu Głównego Stronictwa Pracy, 1950-1955 przewodniczący Wydziału Wykonawczego Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego.

– Poznał b. dobrze wszystkich pracowników „Kultury”, a szczególnie Czapskiego<sup>55</sup> i Jeleńskiego oraz Bondy’ego i Sieniewicza<sup>56</sup>.

– W bliższej przyjaźni pozostawał ze Stanisławem Gebhardtem<sup>57</sup> (obaj dużo pili).

– Współżył z Teresą Dzieduszycką, a także bywał za zaproszeniem niejakiego Podżyckiego (stypendysta) u Joanny Ritt<sup>58</sup> w domu.

W 1962 r. otrzymał imienne stypendium Forda do Stanów Zjednoczonych, podobno popierał go w tym Jeleński. Na prośbę H[erberta] przekazane ono zostało do Paryża do wykorzystania w każdej chwili. Jednakże Ministerstwo Kultury i Szt. nie wyraziło zgody na jego kandydaturę, proponując mu aby przekazał stypendium dla innych osób na co H[erbert] się nie zgodził. Liczna jego korespondencja z tego okresu z Jeleńskim, którego nazywa „Kotem”, przeważnie dotyczyła realizacji tego stypendium.

Odmowa wówczas paszportu Herbertowi powodowała chęć pomocy przyjaciół, której nie chciał przyjąć uważając, że byłoby to kumoterstwem, a nie jego legitymacją twórczą. Pracował dużo pisząc jakąś książkę dot. czasów starożytnych i wtedy zaczął w dużej tajemnicy malować – o czym wiedział tylko jego przyjaciel Kobzdej<sup>59</sup>. Żył w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Pomocy ofiarowanej mu przez przyjaciela Świącickiego<sup>60</sup> redaktora „Panoramy Północy” – odmówił.

---

55. Józef Czapski (1896-1993), malarz i pisarz, współzałożyciel Instytutu Literackiego; od 1947 mieszkał w Maisons-Laffitte.

56. Karol Sieniewicz (1912-1996), prawnik, adwokat; od grudnia 1945 r. na emigracji, jeden z najbliższych współpracowników K. Popiela, wieloletni sekretarz generalny SP na Wychodźstwie; współzałożyciel Światowej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (1961).

57. Stanisław Gebhardt (ur. 1928), członek SP, współpracownik K. Popiela, sekretarz generalny Zjednoczenia Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej.

58. Joanna Ritt, tłumaczka literatury polskiej.

59. Aleksander Kobzdej (1920-1972), malarz, wykładowca w sopockiej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych 1947-1951 i warszawskiej ASP 1951-1972.

60. Henryk Świącicki (1926-1985), poeta, malarz, redaktor naczelny tygodnika *Panorama Północy* (1957-1969).



Mniej więcej w tym czasie H[erbert] utrzymywał kontakty towarzyskie z Buellem I sekretarzem ambasady amerykańskiej w Warszawie<sup>61</sup>. Również korespondent agencji A[ssociated] P[ress] w Warszawie Kramer interesował się Herbertem w związku z komunikatem prasowym o przyznaniu Herbertowi nagrody literackiej m. Wiednia, która miała mu być wręczona jesienią 1965 r.<sup>62</sup> Kramer bowiem otrzymał informację, że Herbert nie przyjmie tej nagrody dopóki Słonimski nie otrzyma paszportu, ale Kramer wyraża opinię, że pogłoski te są raczej rozsiewane celowo przez Słonimskiego.

Z innych ciekawszych wypowiedzi Herberta warto odnotować jego pozytywny stosunek do wysokiego poziomu literatury emigracyjnej („Kultury”) i twórców (Miłosz).

Odnosnie „Listu 34” wypowiadał się z oburzeniem przeciwko tym, którzy usprawiedliwiali się lub uznali swoje przewinienie<sup>63</sup>.

Herbert był członkiem „Klubu Krzywego Koła” i brał udział w konspiracyjnym odtwarzaniu opery pt. „Cisi i gęgacze czyli bal u prezydenta” – autora Szpotańskiego<sup>64</sup>. Szpotański został za to aresztowany i oczekuje na rozprawę sądową, zaś jego b. żona Frentzel-Zagórska Janina również oczekuje (na wolności) na rozprawę za przewożenie wrogiej literatury z zagranicy (wyd. Libelli – sierpień 1967).

---

61. William A. Buell (ur. 1925), dyplomata, sekretarz ambasady USA m.in. w Bonn, Brukseli, Warszawie; w późniejszych latach m.in. dyrektor polskiej sekcji Voice of America oraz dyrektor Radio Free Europe. Herbert przyjaźnił się z Jeanne Buell.

62. Herbert dowiedział się o przyznaniu mu austriackiej Nagrody Lenau (Internationaler Nikolaus Lenau Preis) w lipcu 1965; odebrał ją w październiku tego samego roku w Wiedniu.

63. 14 III 1964 r. Antoni Słonimski złożył w kancelarii premiera Józefa Cyrankiewicza list podpisany przez 34 pisarzy i naukowców, którzy protestowali przeciwko ograniczeniom papieru oraz zaostrzeniom cenzury. W końcu kwietnia 10 sygnatariuszy „Listu 34” napisało do *Timesa*, iż złożony protest miał charakter wewnętrzny i żadną z podpisanych pod nim osób nie spotkały represje. W maju *Życie Warszawy* zamieściło kontr-list, zawierający ok. 600 nazwisk. Zob.: J. Eisler, „List 34”, Warszawa 1993.

64. Janusz Szpotański (1929-2001), poeta, satyryk, tłumacz; skazany lutym 1968 na 3 lata więzienia za rozpowszechnianie opery „Cisi i Gęgacze, czyli Bal u Prezydenta”. Zob.: J. Szpotański, *op.cit.*, *Kultura* 1968, nr 3/245, s. 75-102.

Wymieniony współpracuje z: „Twórczością”, „Współczesnością”, „Tygodnikiem Powszechnym”. Opinia środowiska – zdolny i utalentowany, o dużych ambicjach pisarz.

Opracował:<sup>65</sup>

J. Pieniążek – ppłk

Odb. w 3 egz. AB

nr 2174

Egz. nr 2 zniszczono dn. 8 II [19]68<sup>66</sup>

### 3.

#### **Notatka z 12 grudnia 1967 r. dotycząca rozmowy ze Zbigniewem Herbertem w dniu 11 grudnia 1967 r.**

Notatka dot. Berta<sup>67</sup>

W dniu 11 XII [19]67 odbyłem spotkanie z ww., który nawiązał ze mną kontakt po powrocie do Francji z Belgii, Holandii i NRF. Z przeprowadzonej więc rozmowy, która tym razem miała charakter ożywionej dyskusji wynika między innymi:

– figurant przebywał w Belgii biorąc udział w sesji poświęconej rocznicy Baudelaira. Wchodził on w skład delegacji polskiej, której przewodniczył A. Słonimski. Udział pisarzy był bardzo liczny – z wszystkich niemalże krajów europejskich włącznie z Katyjewem<sup>68</sup>, który reprezentował ZSRR. Udział natomiast delegacji polskiej był aktywny podczas całych obrad. Referaty wygłosili A. Ważyk i Bieńkowski, ten ostatni na temat Norwida. Całością obrad kierował poeta francuski Pierre Emanuel (żyd), który reprezentował równocześnie Kongres Wolności Kul-

---

65. Poniżej nieczytelny podpis.

66. Wpisane odręcznie, poniżej nieczytelny podpis oraz adnotacja: {Zabezpieczono w Biurze „C” dn. 21 VI 68. Nr 24359.}

67. Kryptonim nadany Zbigniewowi Herbertowi jako „figurantowi”, standardowa procedura Służby Bezpieczeństwa; w lewym górnym rogu odręcznie: {t. Pieniążek, t. Słomka}, poniżej nieczytelny podpis.

68. Walentin P. Katajew (1897-1986), rosyjski pisarz, autor wielu komedii, opowiadań satyrycznych.

tury<sup>69</sup>. Z relacji figuranta wynika, że całość obrad była przygotowana i finansowana przez wspomniany obiekt<sup>70</sup>. O samym przedstawicielu Emanuelu figurant wyrażał się bardzo pozytywnie, określając jego jako bardzo zdolnego organizatora, w każdym bądź razie lepszego jak poetę. Bliższych szczegółów na temat tej imprezy figurant nie podał.

– B[ert] w dalszej rozmowie podkreślał, że jest w bardzo przyjacielskich stosunkach z Pascalem<sup>71</sup>, określając jego jako serdecznego przyjaciela. Przyjacielskie stosunki łączą jego również z Bondym, którego określił jako uroczego człowieka. Dyskutując nad tymi sprawami poruszyłem sprawę powiązań obiektu Pascala z CIA i publikacji jakie się ukazały na ten temat w prasie. Figurant odpowiedział, że poruszył tą sprawę w dyskusji, jaką miał z P[ascalem], który zdecydowanie odcinał się od wspomnianych powiązań z CIA. W końcu pod naporem jego argumentacji miał stwierdzić, że w całej sprawie chodziło jedynie o fundusze, których nie można było wyjaśnić źródła. Obecnie wszystko się zmieniło, gdyż organizacja przybrała inny statut, który jasno precyzuje jej cele i źródła finansowe. O zaistniałych zmianach figurant jest doskonale zorientowany. Stwierdził, że obecnie instytucja ta nie zajmuje się sprawami zwalczania komunizmu, prowadząc robotę nie zaangażowaną politycznie, a mającą jedynie na celu niesienie pomocy artystom i pisarzom różnych kontynentów. Jak się okazało z dalszej rozmowy była to typowa argumentacja P[ascala], który w ten mniej więcej sposób tłumaczył swoje stanowisko figurantowi. W wypowiedzi na temat osoby P[ascala] [Bert] stwierdził, że robi on bardzo dużo dla polskiej kultury. Jest to w pewnym sensie zagubiony człowiek. B[ert] zaliczył go do socjalistów przebywających poza granicami Kraju i z tej pozycji próbujących dawać rady

---

69. Pierre Emmanuel (1916-1984), poeta, działacz Kongresu Wolności Kultury, przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolności Kultury (1967-1974).

70. Na lewym marginesie odręcznie: {vide też notatka Babińskiego}.

71. Kryptonim Konstantego Jeleńskiego nadany przez starszego oficera Wydziału III Departamentu I por. Stanisława Koczwarę, AIPN, 01285/317, jacket nr 7678, Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego, 21 III 1963.

do uzdrowienia sytuacji w Kraju. B[ert] miał zareplikować w tej sprawie, stwierdzając że podobnych ludzi jak on jest dużo za granicą, którzy mają również niemniej lepsze recepty na aktualną sytuację w Kraju. Chcąc jednak aktywnie działać i wnosić dorobek twórczy do tej sytuacji należy przebywać w Kraju, a nie być całkowicie od niego oderwanym – zakończył swoje wywody B[ert].

– B[ert] nie potwierdził swoich oficjalnych związków z Agorą<sup>72</sup>. Rozmowa jednak pozwala wysnuć wniosek, że jest doskonale zorientowany w jego problematyce i działaniu. Poczyniłem próby uzyskania informacji o ostatnich publikacjach i ich autorach, ale figurant zdecydowanie stwierdził, że nie są mu bliżej znani wspomniani autorzy, zna jedynie ich publikacje. Pozytywnie natomiast wypowiedział się o ostatnim artykule L. Tyrmanda krytykującym A. Schaffa<sup>73</sup>. O tym ostatnim wyrażał się bardzo ujemnie, stwierdzając jedynie, że w całej rozciągłości popiera stanowisko T[yrmanda], nazywając równocześnie Schaffa typowym renegatem myśli marksistowskiej, człowiekiem koniunktury<sup>74</sup>. W kraju brak jednak odważnych, aby w prasie powiedzieć o nim całą prawdę, częściowo wypełnił lukę T[yrmand]<sup>75</sup>.

– figurant przebywał jak już wspomniałem w NRF, gdzie odbył cały szereg wieczorów autorskich i ogłosił kilka z recenzji w miejscowej prasie. Jak się wyraził przebywał w bardzo burzliwym czasie w NRF – okres manifestacji nazistowskich i kontr manifestacji. Między innymi przebywał również w Berlinie Zachodnim. Liczne podróże po całym niemal terytorium NRF, jak szeroki kontakt z różnorodną

---

72. Kryptonim *Kultury* nadany w „sprawie obiektowej” prowadzonej przez Wydział III Departamentu I przeciwko Instytutowi Literackiemu w latach sześćdziesiątych. Zob.: M. Pasińska, „Kryptonim «Rable»». O próbach werbunku Zygmunta Hertza”, *Zeszyty Historyczne* 2004, z. 147, s. 79-106

73. Na lewym marginesie odręcznie: {zebrać drugą możliwie pełniejszą informację}, nieczytelny podpis.

74. Leopold Tyrmand (1920-1985), powieściopisarz, krytyk muzyczny, publicysta; od 1965 na emigracji we Francji i USA.

Adam Schaff (ur. 1913), filozof, działacz komunistyczny, profesor Uniwersytetu Warszawskiego 1948-1968, członek KC PZPR 1957-1968.

75. Zob. L. Tyrmand, „Jasność barw tęczy”, *Kultura* 1967, nr 12/242, s. 72-82.

opinią pozwoliły na bezpośrednie poznanie obecnego społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Jego przyjaciele Niemcy zapraszali go na różnorodne uroczystości oficjalne. Między innymi brał udział w bankiecie w Bonn, na którym był obecny również i W. Brandt<sup>76</sup>. W czasie tego bankietu został przedstawiony jako pisarz z Polski. Minister odbył z nim kilkuminutową, bardzo ciepłą rozmowę. Interesował się bardzo Polską, jej dorobkiem kulturalnym. Wyraził pragnienie szybkiego unormowania stosunków dyplomatycznych między dwoma krajami stwierdzając, że bardzo mile i serdecznie powitałby ambasadora PRL w Bonn i mianowałby swojego w Warszawie. Na zakończenie rozmowy wyraził przekonanie, że sytuacja ta zostanie w najbliższej przyszłości uregulowana. Z przeprowadzonych rozmów figurant wywnioskował, że Brandt jest jedynym członkiem rządu predestynowanym do odegrania poważanej roli politycznej. Nie posiada żadnych obciążeń przeszłości, jakie posiada Kisinger<sup>77</sup>. Panuje powszechna opinia, że Kisinger nie jest w stanie sprostać stojącym przed nim zadaniom, określa się jego jako człowieka mało elastycznego. W opinii publicznej panuje również przekonanie, że SPD uczyniła zły krok godząc się na koalicję z chadecją. Jako samodzielna partia w opozycji mogła więcej zrobić niż będąc w rządzie.

Na jednym z wieczorów autorskich przedstawiono Bertowi<sup>78</sup> córkę Adenauera<sup>79</sup>, z którą przeprowadził również rozmowę. Wykazała ona zdaniem figuranta bardzo dobre rozeznanie w sprawie polskiej, jak i niemieckiej. W bezpośredniej rozmowie stwierdziła, że problem niemiecki dyskutowała kilkakrotnie ze swoim ojcem, który oświadczył jej, że podział Niemiec i stworzenie dwóch niezależnych państw jest

---

76. Willy Brandt (1913-1992), 1957-1966 burmistrz, szef rządu Berlina Zachodniego, 1964-1987 przewodniczący SPD, 1969-1974 kanclerz RFN.

77. Kurt Georg Kiesinger (1904-1988), kanclerz RFN 1966-1969 (koalicja CDU/CSU – SPD) był wcześniej członkiem NSDAP; w czasie wojny pracował w hitlerowskim MSZ.

78. Wpisano odręcznie w miejsce skreślonego: {figurantowi}.

79. Prawdopodobnie Elisabeth Adenauer (ur. 1928), działaczka CDU, córka z drugiego małżeństwa Konrada Adenauera (1876-1967), 1949-1963 kanclerza RFN, z Augustą Zinsser (1895-1948).

tworem wielkich mocarstw, które nie są zainteresowane w zjednoczeniu Kraju. I pomimo pozorów czynią wszystko, ażeby takiego zjednoczenia nie było, gdyż rozbite i podzielone Niemcy jest im wygodniej trzymać w szachu. Sprawa ta była kilkakrotnie omawiana w bezpośredniej rozmowie z De Gaullem<sup>80</sup>, którego jej ojciec uważał za wielkiego osobistego przyjaciela i narodu niemieckiego.

W czasie pobytu w NRF Bert<sup>81</sup> zetknął się również z ruchem nazistowskim. Według jego rozeznania jest to jeszcze słaby ruch, ale niebezpieczny w swoim załączku. Główną jego bazą jest bogate chłopstwo bawarskie i bezrobotni w Nadrenii, gdzie szybko postępuje kryzys gospodarczy. Część sympatyków znajduje się również na uniwersytetach. W obecnej sytuacji ogólnej prosperity ruch ten nie może liczyć na większe sukcesy<sup>82</sup>. B[ert] stwierdził, że brał osobiście udział w jednej z kontr manifestacji antynazistowskich. W ogóle na wszystkich zebraniach dużo mówił o przeszłości Niemiec, o ich krzywdach wyrządzonych narodowi polskiemu. Znajdowało to żywy oddźwięk, szczególnie w środowiskach młodzieżowych.

Figurant podzielił się również swoimi spostrzeżeniami na temat obecnych stosunków NRF–Israel. Istnieje wielka przyjaźń. Żydzi w ogóle zapomnieli o przeszłości. Stwierdził on, że odnosi się powszechne wrażenie, że Niemcy nic złego im nie uczynili, są to po prostu starzy dobrzy przyjaciele. W dyskusjach z Żydami niemieckimi miał możliwość się przekonać, że to Polacy są przyczyną wszystkiego zła, jakie spotkało Żydów. Istnieje w środowiskach tych wielka nienawiść do Polski i ZSRR. Żydzi robią wszystko ażeby zapewnić sobie swobodny dopływ kapitału niemieckiego do Israela.

W NRF B[ert] przeprowadził również rozmowy z Tadeuszem Nowakowskim, który jest jego również dobrym znajomym.

---

80. Charles de Gaulle (1890-1970), prezydent Francji 1958-1969.

81. Wpisano odręcznie w miejsce skreślonych: {jak już wspomniano B.}

82. Fragment od słów: {Między innymi brał udział w bankiecie}, do słów: {liczyć na większe sukcesy} zaznaczono, a obok dopisano odręcznie: {2x}, poniżej: {w formie notatki przekazać do wykorzystania za pismem przewodnim do W. V}, nieczytelny podpis.

Jak już wspomniałem na wstępie notatki opisywana rozmowa miała ożywiony przebieg. Zauważyłem dużą pewnością u figuranta, który swobodnie mówił o swoich przeżyciach, jak i planach osobistych na najbliższą przyszłość. Z relacji jego wynika, że w najbliższej przyszłości ma zamiar zawrzeć związek małżeński ze znaną nam Katarzyną Dzieduszycką, a następnie wyjechać do NRF. A mówiąc konkretnie do Berlina Zachodniego, gdzie zapewniono mu warunki finansowe. Wspomniał również, że fundacja Forda oferowała mu stypendium w wysokości 3000 marek miesięcznie pod warunkiem, że cały pobyt poświęci na przebywanie<sup>83</sup> w Berlinie Zachodnim. Propozycję tą odrzucił, gdyż nie chce przyjmować żadnych pieniędzy związanych z warunkami politycznymi. Berlin traktuje jako jedno z miejsc pobytu w NRF, gdzie zapewniono mu publikacje w prasie miejscowej. Między innymi ma zamiar publikować w czasopiśmie *Zeit*. Pobyt w NRF potrwa około 6 miesięcy (wykorzysta go na napisanie książki, którą ma zamiar opublikować w Polsce). Następnie wraca do Francji. Wspomniał również, że dwa uniwersytety amerykańskie w Yale i Columbia zaproponowały mu roczne lektoraty, propozycję tą prawdopodobnie przyjmie. Obecny jego pobyt w Paryżu potrwa około 10 dni. Uzgodniliśmy, że przed jego wyjazdem do NRF odbędziemy następne spotkanie. Figurant wyraził również chęć podtrzymania kontaktu nawet w czasie jego krótkich przyjazdów do Paryża (takie planuje). Wspomniane spotkanie zaplanowaliśmy na dzień 18 XII [19]67<sup>84</sup>. Po spotkaniu tym przedstawię swoją opinię o figurancie, jak wnioski co dalszego z nim postępowania<sup>85</sup>.

Paryż dnia 12 XII [19]67<sup>86</sup>

---

83. W tekście: przybywanie.

84. Nie wiadomo, czy do spotkania doszło, w aktach nie zachowała się relacja z niego.

85. Na lewym marginesie odręcznie: {Proszę o pilne skompletowanie całości mat. dot. „B.” zebranych tak z pozycji kraju, jak i zagr. i wraz z wnioskiem o pozysk. przedstawić}, nieczytelny podpis. Poniżej: {Sądzę, że w czasie pobytu w [...] można by zorganizować z „B.” spotkanie należy [...]}, nieczytelny podpis.

86. Powyżej odręcznie: {Wolicki}, obok odręcznie: {Robert}.

4.

**Postanowienie o założeniu rozpracowania  
operacyjnego kryptonim «Bem»  
z dnia 18 czerwca 1968 r.**

„Zatwierdzam”<sup>87</sup>

Warszawa, dnia 18 czerwca 1968 r.

Dyrektor Departamentu I MSW<sup>88</sup>

Tajne spec. znaczenia

Dnia 26 V 1968 r.

Postanowienie  
o założeniu rozpracowania operacyjnego

Ja ppłk Julian Pieniążek – inspektor rozpatrzywszy materiały dot. Herberta Zbigniewa Bolesława Ryszarda, s. Bolesława i Marii ur. 29 X 1924 r. we Lwowie – poeta – literat stwierdziłem, że wymieniony od dłuższego czasu przebywa za granicą, gdzie nawiązał współpracę z różnymi wydawnictwami. Współpracuje także z osobami pracującymi w ośrodkach dywersji politycznej jak: Jeleńskim, Giedroyciem, Nowakowskim, Mieroszewskim i in.

Wnoszę o założenie rozpracowania operacyjnego kryptonim „Bem” i zarejestrowanie go w Samodzielnej Sekcji Ewidencji Departamentu I<sup>89</sup>.

„Zgadzam się”

Naczelnik Wydziału VIII Dep. I<sup>90</sup>

Dnia [—] 19[—] r.<sup>91</sup>

Zarejestrowano w Samodz. Sekcji Depart. I dnia 17 [...] 19[—] r.<sup>92</sup> pod nr 8139<sup>93</sup>

---

87. Formularz wypełniony odręcznie.

88. Poniżej nieczytelny podpis.

89. Poniżej nieczytelny podpis

90. Poniżej nieczytelny podpis.

91. Rubryki nie wypełnione.

92. Wstemplowane, nieczytelna data miesięczna, brak daty rocznej.

93. Poniżej podpis pracownika ewidencji: {Tembłowski}.



5.

**Raport inspektora Wydziału VIII Departamentu I  
MSW Juliana Pieniżka z 28 marca 1969 r.  
w sprawie pozyskania Zbigniewa Herberta  
w charakterze tajnego współpracownika**

Zatwierdzam<sup>94</sup>

Warszawa, dnia 28<sup>95</sup> marca 1969 r.

Tajne spec. znaczenia

Egz. pojed.

Zastępca dyrektora Dep. I MSW

ppłk J. Osek

Raport

o pozyskanie w charakterze tajnego współpracownika Herbert<sup>96</sup> Zbigniewa, ur. 29 X 1924 r. we Lwowie, s. Bolesława i Marii Kaniak – literat – poeta, czł. ZLP, bezpartyjny, żonaty, aktualnie zam. w Berlinie, Beskidenstr. 8.

Kandydat studiował na UW. Pracę literacką rozpoczął w 1948 r. W latach 1958-59 przez półtora roku przebywał w Anglii, Francji i Włoszech. Od 1964 r. przebywa na Zachodzie na polskim paszporcie. W marcu ub. r. zawarł związek małżeński z Katarzyną Dzieduszycką. W kraju posiada matkę i siostrę.

Na Zachodzie nawiązał szereg kontaktów m.in. z polskimi pisarzami i działaczami emigracyjnymi. Bliżej związał się z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Wolności Kultury, gdzie jako tłumaczka literatury pracuje siostra jego żony. Przez swego przyjaciela Jeleńskiego z MSWK zapoznał Pierre Emmanuela, F. Bondy i innych członków dyrektoriatu. Korzystał z pomocy finansowej i brał udział w wielu imprezach międzynarodowych organizowanych przez MSWK. Dużo

---

94. Poniżej nieczytelny podpis oraz odręcznie: {Przed przystąpieniem do werbunku należałoby sprecyzować podstawę werbunku (lub jej warianty), zarówno ze względu na przyjęcie odpowiedniej taktyki przez werbownika, jak i właściwe ustawienie kontaktu w przypadku zawierowania}, poniżej: {31/3} i nieczytelny podpis.

95. Data dzienna odręcznie.

96. Nazwisko odręcznie.

jeździł po Europie, zwłaszcza do NRF, gdzie nawiązał liczne kontakty m.in. przedstawiono go Brandtowi i córce Adenauera. Zaprzyjaźnił się z działaczem RWE T. Nowakowskim, zapoznał bliżej Giedroycia, W. Gombrowicza i Cz. Miłosza z „Kultury” paryskiej oraz Popiela, Gebharda i Sieniewicza z Chadecji.

Różnego rodzaju propozycje, łącznie ze współpracą z organami bezpieczeństwa Francji i NRF, miał odrzucić. Po ostatnim pobycie w USA, gdzie miał przyjąć propozycję pracy lektorskiej na Uniwersytecie w Los Angeles, osiadł w Berlinie Zachodnim, nie wiadomo z jakimi dalszymi planami.

Nie posiadamy informacji o jego rozmowach z ww. działaczami, dlatego trudno jest ocenić jego postawę polityczną. Z zebranych dotychczas informacji nie widać szczególnie negatywnego stosunku do kraju. Jednakże w jego publikacjach, w okresie wydarzeń czechosłowackich wyrażał sympatię dla stanowiska i postawy pisarzy CSRS. Także udział jego w zebraniach b. Klubu Krzywego Koła w Warszawie oraz sympatyzowanie z działaczami zaangażowanymi w ośrodkach dywersji politycznej na Zachodzie świadczy o jego podatności na wpływy tego środowiska.

W rozmowach przeprowadzonych z nim na przełomie 1967/68 r. z pozycji przykrycia<sup>97</sup> mówił bardzo oględnie i fragmentarycznie o swoich związkach z ludźmi, o których wyżej mowa. W ogóle w pierwszych rozmowach miał wiele oporów i odnosił się do nich nieufnie.

Celem pozyskania będzie prowadzenie rozpracowania działalności MSWK, ustalanie źródeł i dróg przecieków informacji z kraju, prowadzenie określonych rozmów sondażowych z ważniejszymi publicystami „Kultury”, zbieranie informacji o osobach z kraju i ich związkach z ośrodkami dywersji.

Pozyskanie przeprowadzi ppłk. J. Pieniążek z udziałem ppłk. E. Kocemby<sup>98</sup> na terenie kraju dokąd kandydat przy-

---

97. „Z pozycji przykrycia” („pod przykryciem”), w żargonie funkcjonariuszy SB oznaczało prowadzenie pracy operacyjnej pod fałszywą tożsamością, pod pozorem wykonywania innej działalności, przy wykorzystaniu odpowiedniej „legendy”.

98. Nazwiska odręcznie.

jeżdża na okres najbliższych świąt.

Plan łączności przedstawiony zostanie w oddzielnym dokumencie.

Inspektor Wydz. VIII Dep. I<sup>99</sup>

J. Pieniążek – płk

Naczelnik Wydz. VIII Dep. I<sup>100</sup>

L. Pawelec – płk

Odb. w 1 egz. WD

nr 88

## 6.

### **Notatka inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Juliana Pieniążka z 12 kwietnia 1969 r. w sprawie rozmów ze Zbigniewem Herbertem w dniach 8, 10 i 12 kwietnia 1969 r.**

Warszawa, dnia 12 kwietnia 1969 r.

Tajne spec. znaczenia

Egz. nr 1<sup>101</sup>

Notatka z rozmów przeprowadzonych w dniach 8, 10 i 12 kwietnia 1969 r. z Herbertem<sup>102</sup> Zbigniewem.

W dniu 7 IV 69 wieczorem umówiłem się z Herbertem telefonicznie na dzień następny, powołując się na Nowaka z Paryża. Uchwyciłem go na telefonie siostry w Otwocku. Herbert przyleciał do Warszawy o godz. 17.30 dn. 5 IV br. samolotem linii brukselskiej. Na drugi dzień rano wyjechali samochodem siostry, wraz z nią, na obydwie święta poza Warszawę<sup>103</sup>.

Na umówione spotkanie w hotelu „Metropol” przyszedł punktualnie. Po wstępnej rozmowie zaproponował abyśmy zjedli obiad. Wychodząc zatelefonował prawdopodobnie do siostry mówiąc, że wychodzi na obiad, rozmowa jest przyjem-

---

99. Poniżej nieczytelny podpis.

100. Poniżej nieczytelny podpis.

101. Numer egzemplarza odręcznie.

102. Tu i dalej nazwisko wpisano odręcznie.

103. Na lewym marginesie odręcznie: {czyt.}, nieczytelny podpis.

na, aby się nie martwiła. Wtedy jeszcze nie przedstawiłem się kim jestem.

Po przedstawieniu się i oświadczeniu, że reprezentuję Służbę Bezpieczeństwa i interesuje mnie jego pobyt kilkuletni na Zachodzie oraz jego wiedza o ośrodkach i ludziach wrogo działających przeciwko Polsce, w kilkugodzinnych rozmowach nie podał żadnych szczegółów, mogących dać obraz tej działalności, bądź w jakiś sposób kompromitować ludzi, których wymienia jako znanych mu osobiście i powiązanych z tymi ośrodkami. Pierwszą rozmowę potraktowałem jako wstępną, zapoznawczą i nie naciskałem pytaniami na interesujące problemy, chociaż nie obyło się bez pytań szczegółowych i poruszania spraw, które chciałem, aby mi naświetlił. Herbert deklarował chętnie od samego początku swoją pomoc w wyjaśnianiu tego co wie na ten temat, przyznawał rację o istnieniu wrogich ośrodków propagandy antypolskiej i że propaganda ta jest okrutna, kłamliwa i o szerokim zasięgu. Jednocześnie dawał szereg przykładów o tym, że wszędzie gdzie mógł, bronił sprawy polskiej i nie pozwalał w jego obecności szkalować Polski. Deklarował cały czas swoją osobę jako lojalnego obywatela, gotowego oddać nam swoją pomoc. Szczegółowe jednak odpowiedzi odkładał do następnych rozmów, licząc się z tym, że na pierwszej rozmowie nie zakończymy. Jednakże już w pierwszej dyskusji przewijała się nuta – czy aby takich instytucji jak: „Kultura” paryska czy Międzynarodowe Stowarzyszenie Wolności Kultury my nie przeceniamy, czy aby nasza oficjalna propaganda, łącznie z przemówieniem tow. Gomułki, nie wzmacnia tych ośrodków i że nie warto podejmować z nimi polemiki.

Na następnym spotkaniu, kiedy zacząłem robić notatki z jego wypowiedzi, oświadczył stanowczo, iż jego znajomości i kontakty z ludźmi takimi jak Jeleński, Giedroyc czy Nowakowski Tadeusz i inni miały charakter czysto literacki i jakkolwiek wiadomo mu, że są oni zaangażowani w propagandzie antykomunistycznej, nie dyskutował z nimi na te tematy, bądź krytykował ich za taką działalność jako odchodzących od pracy literackiej.

Na poszczególne tematy uchwyciłem zaledwie następujące elementy:

1) Z pracownikami Radia Wolna Europa zetknął się po raz pierwszy w 1965 r., kiedy w Wiedniu odbierał nagrodę Press für Europäische Literature<sup>104</sup>. wręczoną mu przez ministra oświaty w obecności tamt. prezesa Pen Clubu – Franza Teodora Czokera<sup>105</sup> oraz naszego ambasadora Roszaka<sup>106</sup>. Na uroczystości tej do transmisji włączyli swoje mikrofony również pracownicy RWE, Chilecki<sup>107</sup> i drugi młody, którego nazwiska nie pamięta. Później w rozmowie z nimi na mieście, kiedy zapytał dlaczego oni to robią stawiając go w dwuznacznej sytuacji, powiedzieli mu, że oni wszystkie wydarzenia w Austrii na tematy polskie w ten sposób odnotowują. Ponadto pomagają też Polakom, np. zaopiekowali się Swinarskim<sup>108</sup> – literat i pomogli mu w leczeniu, niezależnie od tego, że pomoc finansową otrzymywał od znajomego ze Szwecji i że przyjaźnił się z Gertą Magenau<sup>109</sup> – tłumaczką literatury.

Poza tym innych pracowników RWE on nie zna poza Nowakowskim Tadeuszem z Monachium, którego również traktuje jako pisarza, a nie jako działacza RWE. Broni go twierdząc, że książka którą Nowakowski wydał jest książką pozytywną dla Polski, że nic innego ponadto on nie publikuje w postaci książek, prócz artykułów prasowych, a ostatnio jego pozytywny wywiad z Kohutem<sup>110</sup> w Sternie. Należy do tzw. Grupy 44<sup>111</sup>, lewicującego ugrupowania intelektualistów nie-

---

104. Osterreichischen Staatspreis für Europäische Literatur, por. przypis 52.

105. Franz Theodor Csokor (1885-1969), dramatopisarz, prozaik i poeta; propagator literatury polskiej.

106. Jerzy Roszak (1924-1983), dyrektor Biura Paszportów Zagranicznych MSW; od 1960 w MSZ, 1964-1969 ambasador PRL w Austrii.

107. Andrzej J. Chilecki (1935-1989), dziennikarz, publicysta; na emigracji od 1959 roku, współpracownik *Kultury*.

108. Artur Maria Swinarski (1900-1965), poeta, dramatopisarz, tłumacz; w 1960 r. opublikował w Instytucie Literackim tom dramatów „Sasza i bogowie”, wcześniej wstrzymanych przez cenzurę w Polsce.

109. Gerda Leber-Hagenau (1918-2004), urodzona w Łodzi austriacka sławistka.

110. Pavel Kohout (ur. 1928), czeski pisarz i dramaturg usunięty z partii komunistycznej w 1969 r.

111. Gruppe 47, grupa pisarzy zachodnioniemieckich, austriackich i szwajcarskich, uprawiających literaturę zaangażowaną społecznie (m.in. J. Bobrowski, H. Böll, P. Celan, G. Grass, S. Lenz, T. Nowakowski, P. Weiss).

mieckich, do którego należy n./wym. Ginter Grass<sup>112</sup>. Mówi o nim, że jest rozdarty wahaniem przed wyjazdem do Polski, że jednak ma jakieś nieznane mu żywe kontakty z Polakami. Dużo jeździ po Europie, bierze udział w różnych imprezach i spotkaniach, ale jaka jest jego rola w RWE on nie wie. Zobowiązuje się z nim rozmawiać, jeśli będziemy chcieli.

W Wiedniu przebywał 9 miesięcy. Między innymi odwiedził wtedy biuro Wiesenthala<sup>113</sup>, którego atmosferę odczuł jako biuro izraelskiego ministerstwa, a nie działacza społecznego jakim mu się dotąd wydawał. Rozmowa ograniczyła się jedynie do spraw ogólnych, zadań, poszukiwań jakie sobie Wiesenthal założył.

2) Z „Kulturą” paryską nawiązał kontakt poprzez Józefa Czapskiego poznanego na wystawie, który zaprosił go do Maisons Laffitte, gdzie był ok. trzykrotnie (z tym, że nigdy tam nie mieszkał). Mieszkał zawsze w hotelu. O Czapskim mówił jako o dobrym malarzu, wywodzącym się z malarskiej szkoły „Kapistów”, wystawia on swoje prace co 2 lata w galerii Grabowskiego<sup>114</sup> w Londynie. Jednak zakup tych prac jest znikomy, oni z tego nie żyją. Czapski jest pochodzenia hrabiowskiego, żyje wspomnieniami wojennymi, zwłaszcza przeżyciami z obozu w ZSRR. Jest jednak wielkim patriotą. Żyje razem z siostrą Marią – pisarką, laureatką nagrody literackiej przedwojennej PAU za książkę o Marii Śniadeckiej<sup>115</sup>. Na Zachodzie wydała książkę o Mickiewiczu<sup>116</sup>. Ich przyjaciółmi są: wydawca Kalman Levi<sup>117</sup>, Bierdiajew<sup>118</sup> oraz ze

---

112. Günter Grass (ur. 1927), pisarz, członek Grupy 47, zwolennik SPD, czynnie zaangażowany w jej walkę wyborczą do parlamentu w 1969 roku, laureat Nagrody Nobla 1999.

113. Szymon Wiesenthal (1908-2005), twórca Żydowskiego Centrum Dokumentacji Historii okresu Holocaustu, działającego 1947-1954 w Linzu, obecnie w Wiedniu.

114. Mateusz Grabowski (1904-1976), farmaceuta, właściciel apteki w Londynie, twórca Galerii Grabowskiego (1959-1976) wystawiającej dzieła sztuki artystów emigracyjnych i krajowych.

115. Maria Czapska (1894-1981), historyk literatury, krytyk literatury, eseistka, tłumaczka; laureatka nagrody literackiej Polskiej Akademii Literatury za książkę „Ludwika Śniadecka” (1938).

116. „Szkice mickiewiczowskie”, Londyn 1963.

117. Calmann-Lévy.

118. Mikołaj A. Bierdiajew (1874-1948), rosyjski filozof i publicysta.

studiów: Cybis<sup>119</sup> i Maliszewski<sup>120</sup>. Czapscy gospodarzą się sami, obecnie wybierają się na emeryturę i zamierzają przejść do domu starców.

Zachodząc do Czapskich, poznał tam Giedroycia, z którym prowadził dyskusje różnego rodzaju. Giedroycia charakteryzuje następująco: człowiek b. zamknięty, nie przenikliwy, o drewnianej twarzy. Trudny w dyskusji, nie przyjmuje niczego do świadomości. Sam wygłasza poglądy trzymając się 2-3 myśli i nic go poza tym nie obchodzi, po prostu nic do niego nie dociera. Jest to poza i rola wodza i w tym jest ukryta paranoja. On chce odegrać rolę przywódcy, jakiego i czemu ma przewodzić – nie wiadomo, ale jest to jego choroba. Przy czym nie umie formułować myśli i być może dlatego nic nie pisze, nie publikuje. Zupełnie nie zdaje sobie sprawy co dzieje się w kraju. Z nikim i niczym się nie liczy i nic go nie wzrusza. Nie szuka kontaktów. On ludzi nie chwytą, niczego nie oferuje. Za publikację płaci b. mierne honoraria. Nie ma w ogóle przyjaciół – typ samotnika. W rozmowach zachęcał Herberta do publikacji na łamach „Kultury”. Publikacji nie podjął, bo z zasady nic nie publikuje w pismach emigracyjnych. I „Kultury” nie uważa za właściwe pismo dla siebie, bowiem jest ona pismem polityczno-propagandowym, bez wartości literackiej – niewiele mająca wspólnego z literaturą. Łamy tego pisma otwarte są dla ludzi bez oblicza moralnego i ludzie ci nie obchodzą go – po prostu nie interesują się nimi. Jak twierdzi Herbert powyższą opinię wyłożył Giedroyciowi, posługując się wówczas przykładami Hłaski<sup>121</sup>. Rozeszli się wtedy z Giedroyciem bez żadnych uzgodnień. Marka Hłaskę Herbert traktuje jako mitomana, człowieka tragicznego. Wiadomo mu, że od Giedroycia nic nie otrzymywał. Jego kolegą jest inż. arch. Rojewski<sup>122</sup> – literat

---

ta, od 1922 r. na emigracji we Francji. Czapscy przyjaźnili się z mieszkającym i tworzącym w Warszawie rosyjskim krytykiem i publicystą Dymitrem Fitosofowem (1872-1940).

119. Jan Cybis (1897-1972), malarz i krytyk sztuki.

120. Zygmunt Waliszewski (1897-1936), malarz, członek grupy kapistów.

121. Marek Hłasko (1934-1969), pisarz, od 1958 r. na emigracji we Francji, Izraelu, USA i RFN.

122. Jan Rojewski (1915-1982), architekt i dziennikarz; od 1957 r. na emigracji w RFN.

przebywający aktualnie w NRF (Monachium lub Frankfurt). Obaj byli w Izraelu swego czasu. Rojewski obecnie pracuje jako architekt i nie pisze, natomiast Hfasko jest pilotem samolotów gospodarczych w Los Angeles.

W ogóle „Kultura” paryska to według niego Giedroyć i Mieroszewski. Giedroyć dobierający materiał, siedzący i pilnujący wszelkich tajemnic pisma, grzebiący w licznych zbiorach (mają wszystkie wydawane książki w Polsce) i urzędujący razem z Zofią Hertz oraz Mieroszewski – pisarz gabinetowy, pouczający przywódców państwowych co i jak mają robić. Herbert nigdy Mieroszewskiego nie spotkał. O funduszach „Kultury” nic nie słyszał, ale nie wierzy w datki z publikowanej listy. W pewnym momencie powiedział jakby do siebie: może bierze od Komitetu Ukraińskiego w Monachium. Zapytany, czy wie coś na ten temat konkretnego, odpowiedział że nie. Na pytanie skąd „Kultura” otrzymuje informacje, które na temat spraw polskich publikuje – odpowiedział: nie wiem, może z Wolnej Europy. Osobiście uważa, że pismo nie ma perspektyw, że z chwilą gdy zabraknie Giedroycia przestanie istnieć, bo nie ma następcy bądź drugiego takiego człowieka. Tymczasem pismo jest monopolem dla publicystów – po prostu nie mają oni gdzie wydawać, dlatego niektórzy pisarze uczciwi tam publikują swoje utwory jak: Miłosz czy Gombrowicz, Silone<sup>123</sup> czy inni. Miłosz np. publikował swoje wiersze w Oficynie Poetów wiedząc o tym, że Bednarczyk<sup>124</sup> utworzył to pismo z myślą dania możliwości publicystyki niezależnej od „Kultury”, nawet aby odciągnąć ich od „Kultury”. Ale wydają to pismo sposobem niejako chałupniczo, za własne pieniądze Bednarczyka. Co oczywiście musi być skromne, choć pismo to jest b. dobre. On z Bednarczykiem rozmawiał i zna jego problemy i trudności.

Z Miłoszem Herbert jest zaprzyjaźniony. Będąc w USA – był u niego. Miłosz jest profesorem na Uniwersytecie Ber-

---

123. Ignazio Silone (1900-1978), pisarz, publicysta, działacz Kongresu Wolności Kultury; w Bibliotece *Kultury* ukazał się „Wybór towarzyszy” (1964).

124. Czesław Bednarczyk (1912-1994), poeta, prozaik wydawca; założyciel w 1949 roku w Londynie, wraz z żoną Krystyną, Oficyny Poetów i Malarzy wydającej kwartalnik *Oficyna Poetów* (1966-1981).



keley, gdzie kieruje pracą Instytutu Badań Słowiańskich. Objął to stanowisko po zmarłym Lednickim<sup>125</sup>. Właśnie przez niego załatwił możliwość zaangażowania się do pracy nad zorganizowaniem Ośrodka Słowistycznego w State College w Los Angeles. Angaż obowiązywałby na okres jednego roku. I on by nie chciał być dłużej, a ewent. wyjazd traktuje jako wyjazd na „saksy” i specjalnie mu na tym nie zależy. Zorganizowanie tego ośrodka stworzyłoby możliwość wyjazdów innych ludzi z Polski do tej placówki oraz możliwość przekazu polskiej myśli naukowej. W sprawie tej będzie H[erbert] rozmawiał z Min. Kultury. O Miłoszu wyraża się pozytywnie i twierdzi, że raczej nie z przekonania publikuje swoje wiersze w „Kulturze”.

3) Międzynarodowe Stowarzyszenie Wolności Kultury określił jako organizację wydającą książki, pisma. Posiadającą wielką sieć czasopism, których celem jest także zbieranie informacji. Organizującą spotkania z pisarzami dla nawiązywania dialogu. Posiadającą zasoby finansowe. Powstała w okresie zimnej wojny i dziś działa siłą rozpędu. Traci ona poważnie swoje znaczenie, zwłaszcza od czasu ujawnienia pochodzenia źródeł finansowych z CIA. Dziś na przykład zupełnie nieprzydatnym i nie „idącym” jest jego pismo francuskie „Preuves”, które coraz bardziej upada i niebawem przestanie wychodzić. O niewiedzy na temat powiązań MSWK z CIA świadczy rozczarowanie z jakim spotkali się jego działacze, którzy zerwali ze Stowarzyszeniem jak: Raymond Aron<sup>126</sup> czy Ignazio Silone. Rozczarowanie widać było i u Jeleńskiego Konstantego. Dlatego Herbert sądzi, że nie był on wprowadzony w tajemnice tej organizacji. Kiedy w toku dyskusji zwróciłem mu uwagę na ich więzy przyjacielskie i fakt, że niemożliwym jest aby jako przyjacielowi nie mówić dokładniej o działalności Stowarzyszenia, wyjaśnił, że pojęcie przyjaźni jest względne i nieco inaczej przeze mnie pojmo-

---

125. Wacław Lednicki (1891-1967), historyk literatury rosyjskiej; od 1940 w USA, dziekan wydziału literatur słowiańskich Berkeley University.

126. Raymond Aron (1905-1983), socjolog i filozof, publicysta polityczny; 1955-1968 profesor socjologii paryskiej Sorbony, działacz Kongresu Wolności Kultury.

wane. On traktuje Jeleńskiego jako człowieka o dużej kulturze i inteligencji, znawcę sztuki – pierwszego wydawcę antologii polskiej poezji na Zachodzie<sup>127</sup> (choć sam wybór, zdaniem H[erberta], jest niesłuszny). Jako takiego uważa za przyjaciela, ale sam stwierdził, że w takim razie Jeleński nie mówił mu wszystkiego. W każdym razie Jeleński do „Kultury” nie pisze i zdaniem H[erberta] nie widać jego związków z „Kulturą”. Jeleński pracuje w siedzibie MSWK przy 22 lub 27 rue de la Papiniere<sup>128</sup> na pierwszym piętrze (numeru nie pamięta) – ma tam swój pokój oraz sekretarkę o nazwisku Colpi lub Campi, ob. francuską w wieku ponad 50 lat. Jeleński jest współredaktorem „Preuves”. Mieszka – Paris 1, 8 rue de la Vrilliers<sup>129</sup> wraz z Argentyнкą włoskiego pochodzenia – malarką Leonor Fini<sup>130</sup>, która bardzo nie lubi Polaków. H[erbert] twierdzi, że Jeleński nie biega za ludźmi z kraju, on nie łąpie ich, a jeśli z kimś spotka się, to nie chodzi z nim na wódkę czy do lokalu, co nie jest równoznaczne z kafejką czy innym miejscem na wypicie z kimś kawy.

4) Odnośnie ośrodków syjonistycznej propagandy antypolskiej Herbert uważa, że w formie zorganizowanej one nie działają. Robią to widocznie pojedynczy ludzie. Jeden coś napisze i to stanowi inspirację dla ośrodków wrogiej propagandy. Uważa, że nie powinniśmy wypuszczać ludzi, którzy w kraju określali kierunki w sztuce i administrowali nią oraz odgrywali rolę przywódców politycznych, a dziś plują na Polskę. Ich pisarstwo antypolskie rodzi czarną propagandę, zwłaszcza jeśli chodzi o wytwarzanie psychozy o tzw. antysemityzmie w Polsce co powoduje b. poważne podrywanie autorytetu Polski w świecie. Wyraźnego poglądu na formę i metody zwalczania tej propagandy H[erbert] nie ma. Uważa, że powinno się utworzyć na Zachodzie jakiś nasz – Polski Ośrodek lub poważne czasopismo, które tę rolę by spełniało. Sądzi, że takie pismo miałoby szanse powodzenia.

5) W ubiegłym roku przebywał w USA, gdzie brał udział

---

127. „Antologie de la poésie polonaise”, Paris 1965.

128. 23 rue de la Pépinière.

129. Rue La Vrillière.

130. Leonor Fini (1907-1996), towarzyszką życia Konstantego Jeleńskiego.

w festiwalu poetyckim w N. Jorku odbywającym się w College – Stony Brook. Poza tym czytał swoje wiersze: w Polskim Instytucie w N. Jorku, State College w Los Angeles i na Uniwersytecie w Berkeley. Z żadnym z działaczy polskiej emigracji w USA nie spotykał się. Profesor Kott po wygaśnięciu rocznej umowy z Uniw. w Berkeley wyjechał stamtąd do pracy w Uniwersytecie w Yale<sup>131</sup>.

6) W sprawach niemieckich Herbert uważa za b. pożyteczne kontakty ludzi poważnych z kręgów kultury z twórcami niemieckimi, które na pewno w poważny sposób łamią wszelkie bariery polityczne. Jego ważniejszymi kontaktami w NRF są:

– Grass Ginter ur. w Gdańsku – pisarz zam. w Berlinie, mocno zaangażowany w lewym skrzydle SPD, poważnie atakujący Brandta za koalicję z CDU,

– Stemler Klaus<sup>132</sup> ur. w Bydgoszczy, historyk, docent szkoły księgarzy we Frankfurcie, aktualnie tłumacz książki Iwaszkiewicza<sup>133</sup>,

– Dedecius Karol<sup>134</sup> ur. w Łodzi, jest urzędnikiem ubezpieczeniowym we Frankfurcie, autor 20 przekładów literatury polskiej,

– Weiss Peter<sup>135</sup> i inni.

7) O sobie Herbert mówi niewiele. Ojciec o poglądach liberalnych, jak mówi nie angażował się nigdzie. Po wojnie osiadł w Gdańsku i uczciwie pracował. Sam rozmówca wspominał tylko o tym, że był w partyzantce AK w miechowskim, studiował na UJ w Krakowie, UMK w Toruniu i Uniw. Warszawskim – filozofię i prawo. Przeszedł b. ciężkie okresy w życiu – po prostu głodował. W młodości miał złamaną nogę i znajomy ojca prof. Gruca<sup>136</sup> ją składał, złożył ją źle i on

---

131. Jan Kott (1914-2001), eseista historyk literatury, krytyk literacki; od 1966 w USA.

132. Klaus Staemmler (1921-1999), tłumacz literatury polskiej.

133. Jarosław Iwaszkiewicz (1894-1980), pisarz, redaktor *Twórczości* (1955-1980), prezes ZLP 1959-1980.

134. Karl Dedecius (ur. 1921), tłumacz, krytyk, wydawca; popularyzator literatury polskiej.

135. Peter Weiss (1916-1982), pisarz, członek Grupy 47.

136. Adam Gruca (1893-1983), chirurg ortopeda, profesor UJK we Lwowie, po wojnie profesor UW; twórca i kierownik Katedry i III Kliniki Ortopedycznej Akademii Medycznej w Warszawie.

obecnie kuleje. Mówi spokojnie, wolno i bardzo syntetycznie. Mimo dużych życiowych doświadczeń nie widzi zła, ani za-  
wiści, zjawiska wszelkie rozpatruje w duchu humanizmu, któ-  
rym jest przepojony. Myśli swoje wypowiada b. realistycznie;  
widzi dużo pozytywnych zmian w naszym życiu państwo-  
wym. Przekonał się na podstawie rozmów ze znajomymi, a  
także i ze mną, że są zjawiska i wydarzenia w kraju, o których  
tylko się krzyczy na Zachodzie, które wyglądają zgoła inaczej,  
że wszyscy winniśmy współdziałać w jednym interesie –  
obrony kraju przed szkalującymi atakami. Sam zaznacza, że  
jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni i jeśli będzie mógł być  
do czegoś pomocny to od tego nie uchyla się. Rozumie taką  
potrzebę, ale nie może służyć nam danymi, których nie zna.  
Po prostu pod tym kątem nie patrzył na ludzi, ani na zja-  
wiska. Może służyć informacją pewną, gdyż wie ile szkód  
można wyrządzić informacjami niepewnymi bądź domyślni-  
kami.

Jeśli chodzi o dostarczanie informacji z Polski na Za-  
chód, on nie wie jakimi drogami to się dostaje. W każdym  
razie dostarczać ich muszą ludzie, którzy mają możliwość znać  
tajemnice polityczno-państwowe, a więc urzędnicy i funkcyj-  
nariusze państwowi, a nie tylko ludzie ze środowisk twór-  
czych, którzy rzeczywiście mają lepsze i liczniejsze kontakty z  
Zachodem.

Jego plany osobiste to napisanie książki dla wydawcy nie-  
mieckiego, z którym zawarł umowę na nowy tom „Bar-  
barzyńcy w ogrodzie” i wybór wierszy. Wydawcą jest Zurkapf  
Verlag<sup>137</sup> we Frankfurcie. Podejmuje współpracę z kompozy-  
torem Pendereckim<sup>138</sup> nad napisaniem opery na zamówienie  
ONZ, skąd Penderecki otrzymał zamówienie dla skompono-  
wania takowej z okazji 25-lecia ONZ. Chcą do niej wpro-  
wadzić motywy polskie (traktować będzie o Koperniku). Wa-  
kacje chce spędzić w kraju. Ewent. wyjazd do USA traktuje  
zarobkowo, gdyż chce zebrać fundusze na mieszkanie, gdyż

---

137. Wydawnictwo Suhrkamp założone w 1950 r. przez Petera Suhrkampa (1891-1959) opublikowało „Ein Barbar in einen Garten”, w przekładzie W. Tiela [R. Richtera] w 1965 r. oraz „Ein Barbar in einen Garten 2”, w przekładzie K. Staemmlera w 1969 r.

138. Krzysztof Penderecki (ur. 1933), kompozytor, dyrygent, pedagog.

po pobycie<sup>139</sup> najdłużej rocznym wraca do kraju i musi się urządzić zupełnie od podstaw.

Pobyt w kraju wykorzystuje do kontaktów z wydawnictwami, Ministerstwem, ZLP i rodziną. Chce wyjechać do Krakowa, Nowej Huty, Zakopanego. Po powrocie pod koniec tygodnia zajmie się matką (załatwienie i odwiezienie jej do sanatorium). Wyjazd planuje po 27 IV najpierw do Paryża, gdzie w wydawnictwie „Seuil”<sup>140</sup> wydawana jest jego książka.

Wszystkie publikacje za granicą, jakie wydaje oparte są na publikacjach, które przedtem wydawane były w kraju. List jaki pisał do „The New Leaders”<sup>141</sup>, jak wyjaśnił, nie zawiera jego zdaniem żadnego elementu antypolskiego, ani żadnej deklaracji politycznej, co w kontekście opublikowanej przez to pismo jego wypowiedzi było zrozumiałe i konieczne. Przy tej sposobności oświadczył, że jest przeciwny wszelkim oświadczeniom typu Mrożka, Andrzejewskiego<sup>142</sup> i innych, i

---

139. W tekście: przyjeździe.

140. Pierwsza książka Z. Herberta po francusku, „Monsieur Cogito et autres poèmes”, ukazała się w 1990 r. w wydawnictwie Fayard w tłumaczeniu Alfreda Sproede.

141. *The New Leader*, utworzony w Nowym Jorku w 1935 r. dwutygodnik wydawany przez American Labor Conference on International Affairs. List do redakcji *The New Leader* (nr 22, 4 XI 1968) prostował niektóre sformułowania zawarte w obszernym wywiadzie przeprowadzonym z Herbertem przez Stephena Stepancheva („Objects don't lie. Talk with a Polish Poet”, *The New Leader*, nr 16, 26 VIII 1968): „[Wywiad] mógł sprawić wrażenie, że w Polsce nie ma cenzury. To oczywiście nie jest prawdą. [...] walka o wolność słowa w Europie Środkowej i Wschodniej stała się częścią tradycyjnych zadań pisarza. Przykro mi, że w chwili gdy Czechosłowacja znajduje się w centrum tej walki, mój wywiad mógł sprawić wrażenie, że nie popieram moich kolegów literatów w Pradze i Bratysławie”.

142. Sławomir Mrożek (ur. 1930), dramatopisarz, prozaik, satyryk, rysownik; od 1963 r. we Włoszech, a od 1968 w Paryżu; opublikował list otwarty, w którym zaprotestował przeciwko interwencji wojsk polskich w Czechosłowacji.

Jerzy Andrzejewski (1909-1983), pisarz, publicysta; w latach 1952-1954 redagował *Przegląd Kulturalny*, 1955-1956 należał do zespołu redakcyjnego *Twórczości*; w 1957 roku wystąpił z PZPR po zakazie wydawania pisma *Europa*; w liście otwartym do prezesa Związku Pisarzy Czechosłowackich Eduarda Goldstrückerera zaprotestował przeciwko agresji państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację.

choć to są jego koledzy nie podziela ich zdania. Odnośnie Mroźka sugeruje możliwość wyciągnięcia go z opresji, gdyż zacznie on publikować w „Kulturze”, bo innej możliwości dla niego on nie widzi.

Bardziej charakterystyczne było zachowanie się i stanowisko Herberta na spotkaniu w dniu 10 IV br., gdzie stał się bardziej elastyczny i deklaratywny. I chociaż nie wniósł nic nowego, poza tym co powiedział w czasie poprzedniej rozmowy, chce pomagać, gdyż wiele zrozumiał i oczekuje od [nas] na propozycje. Nie ulega wątpliwości, że artykuł o MSWK w „Życiu Warszawy”<sup>143</sup> był tego powodem, bo nie wytrzymał i sam o tym zaczął mówić, że rozumie, iż artykuł obliczony był na przestrzeżenie przed kontaktami z Jeleńskim, ale przecież naprawdę Jeleński ludzi nie łapie i nie prowadzi do lokalu. Natomiast Krasicki<sup>144</sup> zna się z Jeleńskim i spotykali się nieraz. Poza tym meritum artykułu nie próbował podważać.

Nie naciskałem na wyjaśnianie problemu środków utrzymania, bowiem na postawione wcześniej dwukrotnie pytania unikał odpowiedzi. Widać, że wstydzi się tego tematu. Zaznaczył tylko, że przecież ludzie otrzymujących pomoc za granicą podejrzewa się o zaprzędanie. Aby go ośmielić zapytałem czy nie bierze pod uwagę naszej pomocy. Oświadczył na to, że on może też pomagać na zasadzie ideowej. Dlatego problem ten zostawiono otwarty.

W świetle powyższego nasuwają się następujące uwagi i wnioski:

1) Posiadane dotychczas informacje o Herbercie, jego działalności i osobowości były b. fragmentaryczne.

2) Liczył się z tym, że rozmowy takie będą prowadzone i liczy się z wszelkimi konsekwencjami z nich wypływającymi, łącznie z nie pozwoleniem wyjazdu. Do rozmów tych był przygotowany. Nie ma żadnych sprzeciwów, ani zastrzeżeń do

---

143. I. Krasicki, „Stowarzyszenie Wolności Kultury w Paryżu czyli komu, za jakie pieniądze, czyj «liberalizm» służy”, *Życie Warszawy*, 11 IV 1969.

144. Ignacy Krasicki (ur. 1928), dziennikarz, publicysta; stały korespondent Polskiego Radia w Paryżu (1959), Rzymie i Watykanie (1961-1967), zastępca redaktora Agencji Robotniczej (1968-1973).

tego rodzaju rozmów. Rozmowy z nami traktuje b. poważnie i zdaje sobie sprawę, że od nich jest zależny.

3) Nie ulega wątpliwości, że ma znacznie więcej różnych informacji niż powiedział, ale prawdopodobnie obawia się mówić, aby nie odciąć sobie dróg do środowisk zarówno w kraju, jak i za granicą. Liczy się ze skutkami. Z tym, że będziemy zaraz te dane wykorzystywać, co oczywiście może go odstraszać i kompromitować w środowisku. Dlatego woli okres miniony przemilczeć, a wobec braku wyboru deklaruje (chyba uczciwie) współpracę, która by swój początek miała od chwili obecnej.

4) Proponuję następujące rozstrzygnięcie:

– wariant I. Odebrać paszport i nie wypuszczać go z powrotem za granicę. Sądzę, że to nie spowoduje u niego zmiany przyjętej taktyki nie mówienia. Jest to przecież człowiek o dużej dozie honoru i skoro dotychczas nie mówi, to przynajmniej w najbliższych rozmowach tego stosunku nie będzie zmieniał. Z takiego rozwiązania sprawy żadnego pożytku nie będzie.

– wariant II. Przyjąć te rozmowy za dobrą monetę i zlecić mu zadanie do wykonania w odniesieniu do ośrodków dywersji politycznej. Należy zakładać, że skoro podejmie się współpracy z nami, będzie się z niej rozliczał i będzie szerzej informował o zagadnieniach będących przedmiotem naszego zainteresowania.

Następne spotkanie wyznaczono na dzień 12<sup>145</sup> IV br. godz. 12.00. Prosił o ten termin, ponieważ naprawdę czas ma bardzo ograniczony.

Inspektor Wydziału VIII Dep. I<sup>146</sup>

J. Pieniążek – ppłk

Odb. w 2 egz. AP

Nr 1033<sup>147</sup>

---

145. Data dzienna odręcznie.

146. Poniżej nieczytelny podpis.

147. Poniżej odręcznie: {Egz. nr 2 zniszczono dn. 1.8.69 r.}, nieczytelny podpis. Obok odręcznie: {Proszę o zasięgnięcie opinii o H. – Dep. III. Taktykę postępowania wobec H. oraz ostateczne stanowisko zajmiemy po kolejnej zasadniczej rozmowie z kandydatem}, nieczytelny podpis.

7.

**Raport naczelnika Wydziału VIII Departamentu I  
MSW Ludwika Pawelca z 19 kwietnia 1969 r.**

Warszawa, dnia 19<sup>148</sup> kwietnia 1969 r.

Tajne spec. znaczenia

Egz. nr 1<sup>149</sup>

Zastępca dyrektora Departamentu I MSW<sup>150</sup>

ppłk J. Osek

Raport

dot. Herberta Zbigniewa

Z Herbertem przeprowadzono trzy rozmowy pod kątem uzyskania informacji operacyjno-politycznych oraz danych o charakterze i osobowości rozmówcy.

Stwierdzono, że znajomości Herberta na Zachodzie jakkolwiek dla nas interesujące, nie charakteryzuje ich pod kątem wrogiej działalności, w którą jak twierdzi nie wnikał. Potępia propagandę antypolską oraz ludzi, którzy jej służą – łącznie z jego kolegami składającymi za granicą różne oświadczenia prasowe (m.in. Andrzejewski, Mrozek, Mycielski<sup>151</sup>). Tłumaczy się nieznajomością faktów, związków i ludzi organizujących ową propagandę oraz tym, że jest pochłonięty swoimi problemami i pracą literacką, której rezultaty będą widoczne niebawem i przede wszystkim w kraju, dokąd wkrótce wraca. Jego nieangażowanie się polityczne wynika z charakteru i osobowości pisarza i poety. Ocenę sylwetki Herberta podziela również Dep. III. Twórczość Herberta

---

148. Data dzienna odręcznie.

149. Numer egzemplarza odręcznie.

150. Na lewym marginesie nieczytelny podpis, poniżej odręcznie: {19.4.69}.

151. Zygmunt Mycielski (1907-1987), kompozytor, publicysta muzyczny; redaktor miesięcznika *Ruch Muzyczny* 1960-1968; w liście otwartym do Muzyków Czeskich i Słowackich zrzeszonych w Związku Kompozytorów w Pradze i Bratysławie zaprotestował przeciwko agresji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Zob.: J. Andrzejewski, „List do E. Goldstrücker’a”, *Kultura* 1968, nr 253, s. 209; S. Mrozek, „Oświadczenie”, *tamże*, s. 210; Z. Mycielski, „Oświadczenie”, *tamże*, s. 210-211.



oceniana jest bardzo wysoko – mówi się o nim jako potencjalnym kandydacie do Nagrody Nobla.

W rozmowach z naszą służbą deklaruje lojalność, chęć pomocy m.in. dla wyjaśniania stanowiska Polski na tle oszczerczej antypolskiej propagandy.

W świetle rozmów należy stwierdzić, że Herbert na agenta dla wykonywania zadań operacyjnych nie nadaje się. Może on być pomocny do dokonywania ogólnego rozpoznania politycznego i prowadzenia rozmów inspiracyjnych z pozycji polskiej wobec intelektualistów na Zachodzie, głównie we Francji i NRF.

W związku z powyższym proponuję:

1) Nie blokować mu wyjazdu za granicę<sup>152</sup>.

2) Podtrzymać kontakt operacyjny na płaszczyźnie politycznej, z pozycji placówki. Zakładamy, że przez kontynuowanie dalszych z nim rozmów będzie można uzyskać także i dane operacyjne. Najbliższą okazją do kontynuacji dialogu w kraju będzie jego pobyt w Polsce w okresie letnim.

3) Zlecić mu jako zadanie zbieranie danych o istotnych zjawiskach politycznych zachodzących głównie w NRF i Francji oraz prowadzenie rozmów z pisarzami i działaczami na Zachodzie pod kątem obrony interesów Polski i naświetlania polskiego stanowiska wobec problemów będących przedmiotem wrogiej propagandy.

Neutralizować w kontaktach z Jeleńskim<sup>153</sup>, Nowakowskim<sup>154</sup> i innymi działaczami ośrodków dywersji ich skuteczność działania wobec Polski.

Inspektor Wydz. VIII Dep. I MSW<sup>155</sup>

K. Pieniążek – ppłk

Zgadzam się

Naczelnik Wydz. VIII Dep. I<sup>156</sup>

L. Pawelec – płk

---

152. Odręcznie w miejsce skreślonych: {Zezwolić mu na ponowny wyjazd za granicę dla kontynuowania tam jego pracy pisarskiej.}. Odręcznie: {Wyjaśnić okoliczności zgłoszenia przez D. I MSW zastrzeżenia.}

153. Odręcznie.

154. Odręcznie.

155. Poniżej nieczytelny podpis.

156. Poniżej nieczytelny podpis.

8.

**Notatka starszego inspektora Wydziału VIII  
Departamentu I MSW Józefa Nowaka dotycząca rozmów  
ze Zbigniewem Herbertem podczas jego pobytu w kraju  
z dnia 23 marca 1970 r.**

Warszawa, dnia 23 marca 1970 r.

Tajne

Egz. nr 1<sup>157</sup>

Notatka dot. rozmów przeprowadzonych z „Bemem” w czasie jego pobytu w kraju

Stosownie do rozmów przeprowadzonych z „Bemem” w Berlinie w dniu 19 II 1970 r.<sup>158</sup> zawiadomił mnie o swoim pobycie w kraju i drogą telefoniczną uzgodniliśmy termin najbliższego spotkania (w czasie pobytu w Warszawie zamieszkał u swojego przyjaciela Najdera). Z jego relacji wynika, że zasadniczą przyczyną przylotu do kraju było uregulowanie spraw wydawniczych, jak i osobistych. Już na pierwszym spotkaniu poinformował mnie, że odbył rozmowy w Wydziale Kultury KC PZPR oraz z dyrektorem Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą – Płazą. Z przeprowadzonych rozmów był zadowolony. Oprócz ww. podanych motywów należy wspomnieć o jednym z zasadniczych, a mianowicie uregulowaniu wymiany paszportów – tak swojego, jak i żony. Wykorzystując więc zaistniałą sytuację, jak i sprzyjające warunki przeprowadziłem z figurantem kilka rozmów, z których wynika między innymi, że:

– B[em] przebywając w Berlinie Zachodnim, jak i często podróżując po NRF ma możliwość obserwowania zachodzących tam zjawisk, jak i reakcję społeczeństwa. Ułatwia to mu również utrzymywanie licznych kontaktów ze środowiskami kulturalnymi NRF. Bazując na tych kontaktach i na swoim rozeznaniu sytuacji B[em] stwierdza, że w NRF panuje obecnie przekonanie, że rządy SPD i FDP mają jedyną możliwość uregulowania stosunków ze swoimi sąsiadami, w tym i z PRL. Szczególnie z dużym zainteresowaniem przyjęły

---

157. Numer egzemplarza odręcznie.

158. W aktach brak notatki z tych rozmów.

wiadomość o nawiązaniu bezpośrednich kontaktów z PRL, jak i prowadzone już rozmowy środowiska kulturalnego, które są poważnym motorem w zbliżeniu i szukaniu do niego prowadzących dróg ze wschodem.

Podobna sytuacja i atmosfera panuje w środowiskach ekonomicznych. Jak on ocenia i powołuje się na zasłyszane opinie NRF będąc potęgą ekonomiczną jest bardzo ściśnioną pod względem politycznym. Dlatego też szuka rozprężenia i skierowania swojej polityki na tradycyjne już kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Obecna polityka NRF w dużym stopniu uzależniona jest od rozwoju wewnętrznej sytuacji ekonomicznej. Wśród drobnych właścicieli pojawiła się obawa, że po umocnieniu swoich rządów na arenie międzynarodowej SPD poświęci więcej uwagi na sprawy wewnętrzne. Stąd pogłoski o zamiarach przeprowadzenia nacjonalizacji. Trwająca prosperita ekonomiczna odbiera bazę działania dla NPD, ale w wypadku pojawienia się kryzysu ekonomicznego większość niezadowolonych wówczas robotników na pewno poprze NPD, która obecnie jest jeszcze niegroźna. B[em] opierając się na przeprowadzonych rozmowach w NRF stwierdza, że tak kanclerz Brandt, jak prezydent Heinemann<sup>159</sup> cieszą się dobrą opinią wśród społeczeństwa NRF, które uważa ich za dobrych i uczciwych ludzi. Odnośnie stosunków NRF-NRD wywód jego sprowadza się do tego, że na pewno zaistniała obecnie sytuacja do zawarcia porozumienia. Ogólnie skwitował to stwierdzeniem, że Niemcy na pewno się dogadają. Na zakończenie tej części rozmowy B[em] poinformował, że młodzież NRF ulega radykalizacji i w coraz większym stopniu wpływom elementów lewackich. Prócz tego ogólnego stwierdzenia nic bardziej konkretnego nie potrafił przekazać.

– B[em] informacyjnie podał, że Springer<sup>160</sup> oferował mu udostępnienie swoich łamów prasy dla jego wierszy i w ogóle publikacji. B[em] propozycję odrzucił, gdyż uważa jego za wyjątkowego hochsztaplera. Próbowałem uzyskać bliższe

---

159. Gustav Heinemann (1899-1976), minister spraw wewnętrznych (1949-1950), minister sprawiedliwości (1966-1969), prezydent Republiki Federalnej (1969-1974).

160. Axel Springer (1912-1985), twórca (1945) największego niemieckiego koncernu prasowego.

informacje na temat wpływów Izraela w tym konkretnie, ale nic konkretnego nie potrafił on przekazać.

– Opinia jego na temat zakończonego procesu w sprawie „Turysta”<sup>161</sup> jest następująca: Prousta<sup>162</sup> uważa za wielkiego gracza politycznego, a zarazem i bardzo wyrafinowanego. Zakończony proces osiągnął cel jeżeli chodzi o skompromitowanie samej osoby P[rousta], natomiast nie osiągnął celu jeżeli idzie o skompromitowanie samego pisma i pozbawienie jego bazy i oddziaływania na kraj. B[em] jest zdania, że „Agora” w dalszym ciągu ma duże wpływy na kraj, gdzie ma swoich sympatyków i bazę działania. W ostatnim okresie czasu nie miał kontaktów z P[roustem]. Ocena procesu, jak i działania „Agory” oparta jest na znajomości jej szefa, jak i ogólnych nastrojów w kraju.

– T. Nowakowskiego uważa w dalszym ciągu za jednego z najzdolniejszych pisarzy polskich na emigracji. Stwierdził, że N[owakowski] podobno ma już obywatelstwo amerykańskie. N[owakowski] jest bardzo związany z krajem, pracę w RWE traktuje jako źródło dobrych zarobków, co wiąże się z wymaganiami jego żony. W czasie prowadzonych rozmów N[owakowski] często wracał do tematów krajowych, w tym i do rodzinnego miasta Bydgoszczy. Ma dużo pomagać pisarzom polskim przebywającym czasowo poza granicami. B[em] stwierdził, że warto popracować nad nim w celu nakłonienia jego do podjęcia dialogu z krajem. Zaoferował swoje w tym zakresie usługi. Jeżeli czas mu pozwoli to w drodze powrotnej z Wiednia pojedzie przez Monachium, ażeby się z nim spotkać i będzie realizował zadania, jakie mu w tym przedmiocie zostały zlecone<sup>163</sup>.

---

161. Kryptonim „sprawy operacyjnego rozpracowania” grupy „Taterników”, którzy poprzez Tatry przemycali książki Instytutu Literackiego do Polski; na początku 1970 r. zapadły wysokie wyroki sądowe; w wyniku rewizji wniesionej do Sądu Najwyższego kary złagodzone: Maciejowi Kozłowskiemu z 4,5 roku do 3 lat, Marii Tworrowskiej z 3,5 roku do 1 roku i 9 miesięcy, Krzysztofowi Szymborskiemu z 3,5 roku do 2 lat i 4 miesięcy, Jakubowi Karpińskiemu z 4 lat do 2 lat i 8 miesięcy, Małgorzacie Szpakowskiej z 3 lat do 1,5 roku.

162. Kryptonim Jerzego Giedroycia.

163. Na lewym marginesie odręcznie: {Przy planowaniu przedsięwzięć wobec Nowakowskiego należy uwzględnić dotychczasowy stan rozpracowania figuranta}, nieczytelny podpis.

– Alicję Lisiecką<sup>164</sup> określił jako bardzo nędzną postać, żaden talent literacki. Stwierdził, że przebywała w Berlinie, ale się z nią nie spotykał. Oblubienica St. Żółkiewskiego<sup>165</sup>, on ją wywindował wysoko i całą karierę jaką zrobiła w kraju zawdzięcza jemu. Poza tym stwierdził, że była ona tzw. „mandolinistką” wielu pisarzy i wysoko nieraz postawionych w kraju. Obecnie żyje z łaski Monachium (RWE), gdzie obecnie przebywa. Nie wypowiedział ani jednego pozytywnego na jej temat zdania.

– Raina<sup>166</sup> – bezpośrednie kontakty, bywa u niego w mieszkaniu. Określa jego jako fantastę i utopistę. W czasie pobytu u niego w mieszkaniu snuje teorie uzdrowienia socjalizmu w PRL. W czasie jednej z takich dyskusji B[em] wyrzucił R[ainę] za drzwi. Najgorzej stwierdził B[em] jak cudzoziemcy nie znający naszej specyfiki zabierają się do uzdrowienia sytuacji wewnętrznej, a tym bardziej Hindusi. Bliższych szczegółów nie starałem się uzyskać na temat R[ainy], gdyż jak się orientuję są z innych źródeł wystarczające o nim informacje. W każdym bądź razie opinia i ocena R[ainy] przez B[ema] pokrywa się z oceną jego żony o czym wspominałem z przeprowadzonych z nią rozmów.

– Mnačko<sup>167</sup> przebywający obecnie w Berlinie. Posiada żonę Żydówkę. B[em] określił jego jako typowego zbója nie mającego nic wspólnego z interesami narodowymi Czechosłowacji. W podobny sposób wyraził się o innym znanym pisarzu Golstruckerze<sup>168</sup>, również przebywającym na emigracji.

– W czasie poprzednich wyjazdów do Wiednia spotkał się z Pomorskim<sup>169</sup>, którego określił jako dobrze wyćwiczo-

---

164. Anna Lisiecka (ur. 1931), krytyk i historyk literatury; w latach 1969-1985 na emigracji w Niemczech i Wielkiej Brytanii.

165. Stefan Żółkiewski (1911-1991), teoretyk literatury, publicysta, działacz komunistyczny, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, do 1968 r. członek KC PZPR.

166. Peter Raina (ur. 1935), tłumacz i historyk.

167. Ladislav Mňačko (1919-1994), słowacki pisarz i dziennikarz; od 1967 na emigracji w Izraelu, Włoszech i Austrii.

168. Eduard Goldstücker (1913-2000), czeski germanista, krytyk literacki i historyk literatury; 1969-1990 na emigracji w Wielkiej Brytanii.

169. Wacław Pomorski, wiedeński korespondent RWE.

nego obskakiwacza osób przyjeżdżających z kraju. Placówka wiedeńska RWE stara się obsłużyć wszystkie interesujące osoby przyjeżdżające z kraju, jak i imprezy polskie w Wiedniu. B[em] uważa, że w czasie zbliżającego się jego pobytu w Wiedniu na pewno dojdzie do takiego spotkania. Osobiście P[omorskiego] nie darzy większym zaufaniem, ani też sympatią.

– Odnośnie placówki RWE w Berlinie Zachodnim nic mu bliższego nie jest wiadomym ażeby ona działała. Nie neguje roli Berlina jako ważnego ośrodka we wrogiej działalności przeciwko PRL. Z Wulfem<sup>170</sup> również się nie spotkał. Po dłuższych rozmowach przyznał się jedynie, że ma kontakt z Lapterem<sup>171</sup>, jest to kontakt korespondencyjny. W ocenie działalności ośrodków syjonistycznych, jak i ich przedstawicieli czy działaczy poglądy jego nie różnią się od naszych.

– W czasie pobytu w Warszawie B[em] nawiązał kontakt z ambasadą austriacką. Przyczyna kontaktu – wspomniany wyjazd do Wiednia i jego odczyty na temat literatury polskiej. Ambasador Austrii<sup>172</sup> w Warszawie podejmował jego obiadem. Poza tym utrzymuje kontakt z attache kulturalnym tejże ambasady.

Przeprowadzone rozmowy w swobodnej atmosferze pozwoliły na szczegółowe rozeznanie jego osobowości. Wpłynął na to między innymi fakt, że B[em] zdawał sobie sprawę z kim rozmawia, jak i przekonał się, że można mieć do swojego rozmówcy zaufanie, chociaż przekazane informacje nie odzwierciedlają faktycznych jego możliwości. B[em] stwierdził, że w szeregach ZLP istnieje w dalszym ciągu opozycja. On sam nie ze wszystkimi posunięciami władz się zgadza. Stwier-

---

170. Józef (Joseph) Wulf (1912-1974), urodzony w Niemczech, wychowany w Krakowie, pisarz i historyk żydowski; więzień Auschwitz, współzałożyciel Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej; od 1948 r. na emigracji w Paryżu, następnie w Berlinie; pomysłodawca centrum dokumentacji i studiów nad nazizmem w Wannsee.

171. Karol Lapter (1912-2003), członek KPZU i KPP, na emigracji w Czechosłowacji (1934-1938) i w Wielkiej Brytanii (1938-1945); sekretarz ambasady w Londynie (1945-1947), następnie w MSZ (1947-1954); wykładowca historii w WSNS; od 1969 na emigracji w Szwecji.

172. Johannes Proksch, ambasador Austrii w Polsce (1967-1975).

dza, że w dalszym ciągu za dużo jest administrowania kulturą i literaturą. Był sympatykiem wydarzeń w Czechosłowacji. Brak publicznego zajęcia stanowiska wypłynął raczej jak wniosioskowałem z obawy przed reperkusjami ze strony władz, z którymi chce mieć poprawnie ułożone stosunki. Zadowolony z rozmów w KC PZPR. Zdaje sobie również sprawę z tego, że przedłużający się jego pobyt za granicą jest niemile widziany, tak przez władze, jak i przez środowisko literackie. Pozostaje pod presją matki, która nakłania jego do powrotu do kraju. On sam w przyszłości widzi swoje miejsce w kraju, gdyż jego zdaniem pisarz musi mieć stałą i nierozzerwalną więź ze swoim krajem ojczystym. Pobyt w Berlinie, jak i wyjazd we wrześniu br. do Los Angeles traktuje jako wyjazd na tzw. saksy. Czyni starania o zakup mieszkania w Warszawie. Sprawy wydawnicze załatwił pozytywnie. Jest bardzo wrażliwy na punkcie własnego zawodu pisarza, który sobie wysoko ceni. Biorąc więc pod uwagę jego cechy osobowości starałem się rozwiązać jego względem nas uprzedzenia i pokierować tak rozmowami, ażeby pozyskać jego zaufanie i nakłonić jego do współpracy z nami i przyjęcia przez niego zleconych zadań do wykonania. Otóż w wyniku tych rozmów należy stwierdzić, że postawiony cel został osiągnięty, mianowicie B[em] zgodził się na podtrzymanie z nami współpracy i wykonanie naszych zadań. W związku z tym przedyskutowałem z nim następujące zadania, których podjął się wykonać:

– sytuacja wewnętrzna w NRF, odgłosy i opinie na temat stosunków Polska-NRF w szczególności w świetle toczących się rozmów,

– działalność RWE na terenie Berlina Zachodniego, dotyczy to również i ośrodków syjonistycznych,

– prowadzenie dialogu z Nowakowskim w celu nakłonięcia go do rozmów z nami, jak i uzyskania o nim maksimum informacji,

– zainteresowanie się pracownikami RWE w Wiedniu w czasie jego pobytu na tym terenie,

– informacje na temat „Agory” i jej szefa (w najbliższym czasie planuje wyjazd do Paryża celem załatwienia spraw wydawniczych),

– podjęcie kontaktu z Lapterem, wyjazd do Szwecji,

uzyskanie aktualnych informacji na temat ośrodka Laptera, uzyskanie jego wydawnictw (zaznaczyłem, że może liczyć na naszą pomoc finansową).

B[em] przyrzekł wykonać nasze zalecenia zaznaczając, że nie wie czy tylko uda się mu to wszystko załatwić. Uzgodniliśmy, że następne nasze spotkanie odbędziemy w dniu 21 IV 1970 r. o godzinie 12 w restauracji-kawiarni Kamler w Berlinie Zachodnim. Zapasowe – dzień następny, godzina ta sama.

St. inspektor Wydz. VIII Dep. MSW<sup>173</sup>

J. Nowak – mjr

Odb. w 2 egz. WD

nr 665<sup>174</sup>

## 9.

### **Notatka starszego inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Józefa Nowaka z 4 maja 1970 r. dotycząca rozmowy ze Zbigniewem Herbertem dnia 21 kwietnia 1970 r. w Berlinie Zachodnim**

Warszawa, dnia 4 V 1970 r.

Tajne

Egz. nr 1<sup>175</sup>

Notatka dot. „Bema”<sup>176</sup>

Zgodnie z ustalonym terminem w dniu 21 IV 70 r. odbyłem spotkanie z „Bemem” w Berlinie zachodnim. Spotkanie zabezpieczała rezydentura berlińska (w pierwszej jego fazie – nawiązania kontaktu). Obserwacji nie stwierdzono. Figurant przyszedł na spotkanie punktualnie, przed wejściem do lokalu prowadził przez chwilę obserwację wejścia. Z przeprowadzonej rozmowy wynika między innymi, że:

– „Bem” po wyjeździe z Warszawy udał się do Wiednia, gdzie odbył kilka spotkań autorskich. W czasie pobytu na

---

173. Poniżej nieczytelny podpis.

174. Poniżej odręcznie: {Egz. nr 2 zniszczono 4 XII 1970}, nieczytelny podpis.

175. Numer egzemplarza odręcznie.

176. Obok nieczytelny podpis i data: {7.5.70}.



tamtejszym terenie nie nawiązał kontaktu z przedstawicielami Filii RWE. Nie stwierdził również obecności jej przedstawicieli na swoich wieczorach i spotkaniach. „B[em]” stwierdził, że w prowadzonych rozmowach przedstawicielami środowisk twórczych zauważył, że obecność RWE na terenie Austrii zaczyna być ciężarem dla samych Austriaków, którzy z chęcią pozbyliby się tej instytucji. Zapytany o szczegóły tej informacji nie potrafił sprecyzować jej konkretów, ani też nazwisk – umiejscawiając ją tylko ogólnie w środowiskach literackich i dziennikarskich, z którymi miał bezpośrednie kontakty.

– W okresie od ostatniego spotkania w Warszawie nie nawiązał bezpośredniego kontaktu z „Arianem”. Jest z nim natomiast w kontakcie korespondencyjnym. W liście zaproponował A[rianowi] przyjazd do Berlina zachodniego. A[rian] odpowiedział, że propozycję przyjmuje, lecz obecnie nie może jej zrealizować ze względu na bardzo duże obciążenia pracą zawodową. Przyrzekł, że w wypadku wolniejszego czasu na pewno się do niego zgłosi. B[em] w dalszym ciągu twierdzi, że A[rian] jest w posiadaniu paszportu amerykańskiego. W wypadku nawiązania z nim kontaktu będzie się starał realizować nakreśloną linię postępowania, zmierzającą do nawiązania kontaktu z krajem,

– w ostatnim okresie czasu dzwoniła do niego z Hamburga Krystyna Żywulska<sup>177</sup>, której jak twierdzi w ogóle w kraju nie znał. O jej pobycie za granicą dowiedział się dopiero z prowadzonej rozmowy telefonicznej, która trwała około pół godziny. W rozmowie tej Żywulska poinformowała B[ema] o swojej karierze w kraju, włącznie z przynależnością do PZPR. B[em] był zdziwiony tą rozmową i w ogóle się zastanawia jak mogła ona jego odszukać i jaki cel był tej rozmowy, gdyż ogólne jej sformułowania o nawiązaniu i podtrzymaniu kontaktu, jego nie zadowalają. Budzi u niego również, kto jej zapłacił tak kosztowną rozmowę. Reasumując stwierdził, że za Żywulską na pewno się ktoś kryje i działa ona na pewno na określone polecenie. B[em] stwierdził, że rozmowa ta została zakończona bez określonych konkretów,

---

177. Krystyna Żywulska [Sonia Landau] (1914-1992), pisarka, felietonistka *Szpilek*, od 1969 na emigracji w Niemczech.

– B[em] potwierdził kontakty z Rainą i swoją o nim opinię wyrażoną już w rozmowach warszawskich. Z relacji jego wynikało, że jest mu znanym fakt bezpośredniej korespondencji pomiędzy Rainą, a Proustem. Znana jest mu również jej treść. Dotyczy ona w szczególności zainteresowań Prousta zakończonym procesem taterników. W sprawie tego procesu B[em] wyraził opinię, że przyczynił się on w poważnym stopniu do popularyzacji „Agory” poza granicami kraju. Podobną popularność zyskała również i na terenie kraju. Przed procesem stwierdza B[em] nikt na terenie NRF nie zainteresował się wychodzącym w Paryżu czasopismem. W czasie procesu, jak i po jego zakończeniu prasa NRF poświęciła temu zagadnieniu dużo miejsca, przyczyniając się tym samym do jego popularyzowania wśród opinii zachodnio-niemieckiej i nie tylko. O taką popularyzację chodziło Proustowi, o którym wyraził znaną już nam z poprzednich rozmów opinię. Powołując się na zebrane informacje o źródłach, których nie wyrażał chęci dyskusowania (prawdopodobnie źródłem tym jest Raina) stwierdził, że Proust w oparciu o materiały zakończonego procesu jak i nowe, bliżej nieznanne, przygotowuje nową akcję polityczną skierowaną przeciwko krajowi. Ma to być podobno szeroko zakrojona akcja pomyślana jako odwet za zakończony proces taterników. Bliższych szczegółów nie podał zasłaniając się brakiem bliższych i konkretnych informacji na powyższy temat. Zwróciłem się wobec tego, do niego z prośbą o zebranie szczegółowych informacji na ten temat i przekazanie ich na następnym spotkaniu informacji na ten temat,

– B[em] nie nawiązał do chwili spotkania kontaktu z berlińską placówką RWE. Nie spotkał też jej przedstawicieli na imprezach organizowanych na terenie Berlina zachodniego, bądź to NRF. Sprawa ta pozostała nadal otwartą,

– B[em] powołując się na własne rozeznanie i zaobserwowane zjawiska stwierdził, że w ostatnim okresie czasu daje się zaobserwować w Berlinie zachodnim ożywioną działalność gmin żydowskich, których zainteresowania skupiają się na osobach narodowości żydowskiej przyjeżdżających z kraju. Osobom tym udzielane są stosunkowo wysokie zapomogi pieniężne i pomoc w urządzaniu się i zagospodarowaniu.

Zapytałem o kilka nazwisk będących równocześnie naszym zainteresowaniem, lecz B[em] odpowiedział, że z osobami tymi nie utrzymuje kontaktów. Powoływał się tylko na swoje informacje (chodziło tym razem również o Rainę), że osoby te zatrzymują się w Berlinie celem prowadzenia aktywnej działalności przeciwko PRL.

Jak on się orientuje z prowadzonych rozmów ze środowiskami intelektualnymi i twórczymi to aktywna jest również wspólnota żydowska w NRD. Odnośnie NRF stwierdził, że za wszelką cenę unika się zadrażnień [z] Żydami, starając się spełniać wszystkie ich żądania. Jednym słowem między NRF, a Izraelem panuje atmosfera całkowitego zaufania,

– w sprawach ośrodków w Skandynawii B[em] nie wniósł nic nowego, poza tymi, które przekazał już w Warszawie. Na swoje usprawiedliwienie podał, że nie dysponował czasem, ażeby bliżej się zainteresować tym problemem. Mówiąc o wykonanych zauważyłem, że wystąpiły u niego pewne opory psychiczne [...] przed pełnym zaangażowaniem się realizację naszych poleceń, i nie stać w jego pojęciu agentem co kolidowałoby z jego postawą i etyką jako pisarza. W intensywnej dyskusji starałem się rozwiązać wspomniane obawy i nawarstwienia. W wyniku czego zgodził się, że w miarę swoich możliwości postara się nawiązać bezpośredni kontakt, w szczególności z Lapterem. W delikatny sposób zaferowałem względną pomoc finansową w realizacji naszych zaleceń, ale oferta została odrzucona. Może nie tyle ze względów nadmiaru pieniędzy, co pewnych hamulców natury moralnej. Mianowicie stwierdził on, że zalecenia nasze stara się realizować nie ze względów finansowych, ale wzajemnego zrozumienia, wyrażając przy tym gotowość do dalszych kontaktów i współpracy,

– B[em] rozwija aktywną działalność kulturalną w Berlinie zachodnim, jak i NRF. W przeddzień mojego przyjazdu występował w dyskusji na temat współczesnej literatury polskiej. Jak sam stwierdził zajmuje zawsze pozycję zgodną z naszą oficjalną linią postępowania, nawet w sprawach drażliwych co doprowadza do spięć z gospodarzami.

Współpraca z telewizją, jak i środowiskami intelektualnymi pozwoliła mu na nawiązanie szeregu kontaktów i z życia politycznego. Między innymi na jednej z prelekcji zapoznał

niejakiego Grassa, który okazał się bardzo bliskim współpracownikiem kanclerza Brandta i jego zaufanym człowiekiem. Grass często wyjeżdża do różnych środowisk, gdzie występuje jako rzecznik obecnego kursu polityki Brandta. Wyjeżdża również do środowisk wiejskich, gdzie w jednym z nich (ziemkostwa Ślązaków) chciano go pobić za lansowanie tezy o uznaniu zachodnich granic PRL. Jak uważa B[em] Grass jest blisko związany z Brandtem, chociaż sam nie jest członkiem SPD. Opierając się więc na jego relacjach, jak i na rozmowach prowadzonych z ww. już środowiskami B[em] stwierdził, że zamiary Brandta w stosunku do PRL są szczerze. Za daleko on jednak chce iść ze względu na słabą siłę na jakiej się opiera jego obecny rząd. W ogóle w SDP ma panować opinia, że obecna koalicja FDP jest dla partii niewygodna i wiele się myśli już obecnie o następnych wyborach, w których SPD odniesie zdecydowane zwycięstwo. Oprócz tych pozytywnych prądów istnieją negatywne dążenia zmierzające do przerwania rozpoczętych rokowań z PRL. Dążenia te reprezentują tzw. warstwy średnie stanowiące bazę działania dla CDU/CSU. W sprawach rokowań NRD-NRF ma istnieć większa jednolitość opinii publicznej. Jednym z bodźców, który działa pozytywnie na rokowania jest dążenie NRF do rozprężenia politycznego i gospodarczego. Nie bez znaczenia jest stanowisko w tych sprawach warstw intelektualnych w kierunku ekspansji kulturalnej. Mówiąc o tym B[em] wspominał o swoim przyjacielu Dedeciusu, który jest niewłaściwie rozumiany w PRL, a który jest wielkim przyjacielem kultury polskiej. Pracując jako urzędnik jednej z firm ubezpieczeniowych działa wiele na odcinku popularyzacji literatury polskiej w NRF. Jak się wyraził jest sympatykiem współczesnej literatury polskiej. Reprezentuje on pogląd, że osoba Dedeciusa powinna być w większym niż dotychczas naszym zainteresowaniu.

Reasumując należy stwierdzić, że B[em] nie wykonał w pełni ustalonych w warszawskich rozmowach zaleceń, ale złożyło się na to między innymi: brak czasu i krótki termin jaki nas dzielił do poprzednich rozmów. Jak już wyżej wspomniałem wykazuje i deklaruje chęć do dalszej współpracy, mając równocześnie pewne hamulce w ich realizacji. Bierze on zawsze

pod uwagę swój zawód pisarza i czy współpraca z nami nie będzie miała dla niego ujemnych skutków, dlatego też i te opory w intensywnym zajęciu się ośrodkami syjonistycznymi w Skandynawii. Wobec takiej sytuacji dużo uwagi poświęciłem na przekonanie jego o konieczności podtrzymania nawiązanego z nim kontaktu, jak i celowości naszej współpracy.

W wyniku dyskusji odniosłem wrażenie, że zdołałem jego przekonać. Z drugiej strony pragnę zaznaczyć, że B[em] jest jednostką specyficzną, mającą swoje nawarstwienia, których już nie zmieni. W dalszej z nim współpracy należy je wziąć pod uwagę. Z całokształtu przeprowadzonych z nim rozmów wynika, że postępuje on z nami otwarcie. Pobyt na Zachodzie traktuje jako wyjazd na saksy. Marzeniem jest zakupienie w Warszawie mieszkania [...] W czasie ostatniego pobytu zakupił wspólnie ze swoim przyjacielem Najderem parcelę [w] Borach Tucholskich pod budowę domku jednorodzinnego. W Berlinie będzie do sierpnia, następnie wyjeżdża do Los Angeles na rok czasu. Zaprosił siostrę do Berlina, z zawodu lekarz, której odmówiono wydania paszportu. Jest to jedyna jego siostra z dwojgiem dzieci i wdowa, więc nie ma ona zamiaru pozostania na Zachodzie. Byłby bardzo wdzięczny za okazaną w tym zakresie pomoc. Przynależem się bliżej zainteresować tą sprawą.

W czasie pobytu po pierwszej rozmowie ustaliliśmy drugie spotkanie w Berlinie Wschodnim, które nie doszło do skutku z powodu choroby jego żony. Wobec czego odbyłem tylko krótką rozmowę w Berlinie zachodnim, na której ustaliliśmy termin następnego spotkania na dzień 21 I 70 r. godz. 12, zapasowe 22 VI 70 r. – miejsce i godzina ta sama. Uważam, że należy to spotkanie z nim odbyć, a w między czasie podjąć decyzję odnośnie kontaktów z nim na terenie USA, które również powinny być podtrzymane z odpowiednim profilem przygotowanych zadań na tamtym terenie.

St. inspektor Wydz. VIII Dep. I MSW<sup>178</sup>

J. Nowak – mjr

Odb. w 2 egz. WD

Nr ks. 1064<sup>179</sup>

---

178. Poniżej nieczytelny podpis.

179. Obok odręcznie: {Egz. nr 2 zniszczono 4 XII 1970}, nieczytel-

## 10.

### **Notatka starszego inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW Józefa Nowaka dotycząca planowanych rozmów ze Zbigniewem Herbertem podczas jego pobytu w Berlinie Zachodnim z dnia 12 czerwca 1970 r.**

Warszawa, dnia 12<sup>180</sup> czerwca 1970 r.

Tajne

Egz. pojed.

#### Notatka<sup>181</sup>

Planowane obecnie spotkanie z „Bemem” w Berlinie Zachodnim<sup>182</sup> jest kontynuacją dotychczasowej z nim współpracy. Do chwili obecnej przekazał on informacje dotyczące:

- sytuacji wewnętrznej NRF,
- Rainy i jego kontaktów,
- T. Nowakowskiego,
- procesu „Taterników”,
- Alicji Lisieckiej,
- pisarza czeskiego Mnacko,
- działalności Pomorskiego.

Na ostatnim spotkaniu w dniu 21-22 IV 70 r. uzgodniono, że „Bem” w dalszym ciągu skoncentruje swoją uwagę na następujących zagadnieniach:

---

telny podpis. Poniżej odręcznie: {Uwagi: 1. Rozgrywanie sprawy przez t. Nowaka prawidłowe. Sprawa rozwija się jednak z oporami ze względu na cechy osobowości Bema. W obecnym stadium sprawy – typową agenturalną współpracę należy wykluczyć. 2. Informacje przekazane przez B. mają charakter ogólny i często [...] (sprawa procesu „taterników”, polityka Brandta itp.). Np. z innych źródeł wynika, że Giedroyc odczuł proces – zmniejszyła się ilość wizyt z kraju. 3. Z uwagi na nowy wyjazd B. do USA, proponuję przekazać B. na kontakt wywiadowcy będącego na placówce w Stanach – dla wykorzystania B. jako kontakt informacyjny. 4. Proponuję w formie gestu zwiazać B. z naszą służbą – załatwić wyjazd czasowy siostrze B. (po zbadaniu, że nie ma przeciwwskazań z jednostek K.W.) 6 V 1970. Mikołajski}. Obok na marginesie: {[...] będzie. Los Angeles – nie ma [...]}

180. Data dzienna odręcznie.

181. Powyżej na lewym marginesie odręcznie: {t. Nowak 19-26.07.}

182. W aktach brak informacji czy do spotkania doszło.

- sytuacja w NRF w świetle ostatnich wydarzeń politycznych,
- działalność Rainy i jego kontaktów,
- prowadzenie rozmów z T. Nowakowskim i przygotowanie jego do bezpośrednich rozmów z Centralą,
- RWE w Berlinie Zachodnim,
- działalność ośrodków syjonistycznych w NRF (Berlinie Zachodnim) i Skandynawii, a przede wszystkim zacieśnienie kontaktu z K. Lapterem<sup>183</sup>.

W omawianym spotkaniu B[em] powinien przekazać informacje na ww. tematy. W związku z tym, że w sierpniu br. wyjeżdża on do USA (Los Angeles) celem objęcia lektoratu języka polskiego, uzgodni się, że w okresie tym zostanie zawieszona z nim współpraca do czasu powrotu do kraju.

Zawieszenie współpracy podyktowane jest brakiem możliwości zabezpieczenia z nim kontaktu na tamtejszym terenie. Ewent. system łączności z B[emem] na terenie jest w trakcie uzgadniania z Wydz. IV – możliwość podjęcia B[ema] przez t. Mikiciuka<sup>184</sup>.

J. Nowak – mjr<sup>185</sup>

Odb. w 1 egz. WD  
nr ks. 1422

## 11.

### **Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum rozpracowania operacyjnego kryptonim «Bem» z dnia 28 grudnia 1970 r.**<sup>186</sup>

„Zatwierdzam”<sup>187</sup>

Warszawa, dnia 28 grudzień 1970 r.<sup>188</sup>

Tajne spec. znaczenia

183. Wpisane odręcznie.

184. Wpisane odręcznie, poniżej nieczytelny podpis.

185. Powyżej nieczytelny podpis.

186. Formularz wypełniony odręcznie.

187. Poniżej nieczytelny podpis.

188. Data odręcznie.

Dnia 24.12.1970 r.<sup>189</sup>

Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I – Biura „C”

Ja ppłk E. Studnicki – Inspektor Wydz. VIII rozpatrzywszy materiały sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Bem”, nr rejestr. 8139 stwierdziłem, że główny figurant ww. sprawy wyjechał w br. do USA i utracił kontakty z interesującymi nas osobami<sup>190</sup>.

Wnoszę o zaniechanie dalszego prowadzenia sprawy rozpracowania operacyjnego kryptonim „Bem”, nr 8139, i przekazanie jej do archiwum Samodz. Sekcji Ewidencji Departamentu I.

Sprawy nie można wydawać z archiwum bez uprzedniego porozumienia z zainteresowaną jednostką<sup>191</sup>.

„Zgadzam się”<sup>192</sup>

Dnia 21 XII 1970 r.<sup>193</sup>

Sprawę przyjęto do archiwum Samodz. Sekcji Ewidencji dnia 24 Grud. 1970<sup>194</sup> Nr archiwalny 6h473<sup>195</sup>

---

189. Data odręcznie.

190. Od września 1970 do czerwca 1971 roku państwo Herbertowie przebywali w USA, gdzie poeta, jako *visiting profesor*, prowadził wykłady w California State College w Los Angeles.

191. Poniżej nieczytelny podpis

192. Poniżej nieczytelny podpis.

193. Data odręcznie.

194. Data wstemplowana.

195. Numer wstemplowany, poniżej nieczytelny podpis.